Nr. 597. Kraków. Sobota 29 Grudnia 1917. Rok XXXVI.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	55 kor. 20 h.	27 kor. 60 h.	13 kor. 80 h.	4 kor. 60 h.
z odnoszeniem do domu . .	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
z dwurazową „ „	72 „ — „	36 „ — „	18 „ — „	6 „ — „
W Państwie Niemieckiem . . .	66 „ — „	33 „ — „	16 „ 50 „	5 „ 50 „
W innych państwach	78 „ — „	39 „ — „	19 „ 50 „	6 „ 50 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poszt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 16 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plehna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 14 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hegeasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rechach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit, za pierwszy raz 46 h, za każdy następny raz 31 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 1 k 5 h od wiersza. — Głosy publiczne po 3 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, kombinowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Historyczna dekada.

Kraków, 29 grudnia.

(k. s.) Świat przeżywa obecnie te dziesięć dni, które historya stawiać będzie kiedyś na równi z dziesiątkami lat. W tych bowiem dziesięciu dniach ma rozstrzygnąć się, czy wojna skończy się w najbliższym czasie, czy też trwać będzie jeszcze długo. Ale kwestya czasu trwania dalszej wojny jest tu zaiste drugorzędną. Kryje ona w sobie, niby łupina ziarno, drugą kwestyę, bez porównania ważniejszą, prawdziwą kwestyę losów przyszłych narodów i ludzkości, mianowicie kwestyę, czy wojna skończy się jednym wielkim kompromisem, czy też przeciągnie się aż do rozstrzygnięcia militarnego, które nie kompromis, ale siłę uczyni podstawą przyszłego ustroju społeczności narodów.

Wszystko to zależy od Anglii. Nie należy jednak wyobrażać sobie, że to »zależenie« ma znaczenie czysto ludzkie, że istotnie od woli jednego Lloyd Georgea, czy kilku innych jego najbliższych towarzyszy, zależy to rozstrzygnięcie epokowe. Żaden śmiertelny nie jest dość potężny, aby rozstrzygnięcia takie leżały w zakresie działania jego silnej woli. Każdy, nawet najpotężniejszy, polityk, jest tylko wyrazicielem, w najlepszym razie organizatorem, pewnych sił danych, istniejących i działających poza jego wolą a często nawet i świadomością. Każdy jest tylko jakgdyby wskazówką na manometrze, mierzącym istniejące ciśnienia wewnętrzne. Lloyd George wskazuje stopień ciśnienia wojennego, Lansdowne i Asquith ciśnienia pokojowego. Które ciśnienie okaże się silniejszem, zależy tylko w bardzo niewielkiej mierze od tych ludzi, jako jednostek. Rozstrzygającemi są tu siły wewnętrzne, zbyt złożone, płynące ze zbyt różnorodnych źródeł, aby można było przewidzieć skutki i kierunek ostateczny ich działania.

Jest faktem niewątpliwym, że ciśnienie sił pokojowych w Anglii spotęgowało się w ostatnich tygodniach do stopnia dotąd tam niewidzianego. Ilustruje to wielka debata pokojowa, która w dniu 18 b. m. toczyła się w Izbie gmin. Ponsonby w mowie swojej stwierdził, że wśród ludności wzrasta niezadowolenie, prasa zaś, znajdująca się w ogromnej większości w zależności od rządu, nie wyraża bynajmniej jego prawdziwego usposobienia szerokich mas. Główna przyczyna i największe zło obecnej ciężkiej sytuacyi tkwi w dyplomacyi angielskiej, która zdaje się spychać Anglię w przepaść bezdenną. W świetle najnowszych rewelacyj wypada zapytać, o co się właściwie walczy? Bo wszak nie o oddanie Rosyi Konstantynopola wdała się Anglia w tę wojnę. Ogłoszone układy co do zysków terytoryalnych, obietnice dawane Włochom stoją w jaskrawej sprzeczności z powtarzanemi co dzień zapewnieniami, że walczy się tylko o prawa małych narodów, że się żadnych państw rozbijać nie zamierza. List Lansdowna wywarł olbrzymie wrażenie. Naprożno oczekiwano ze strony rządu nowego oświadczenia w sprawie celów wojennych. Ponsonby skończył następującem oskarżeniem pod adresem rządu: »Na miejsce pierwotnych, bezinteresownych motywów tej wojny, postawiliście niską żądzę zemsty i kary, pragnienie zysków i chciwość imperyalistycznej ekspanzyi i panowania. A na domiar złego uczyniliście to wszystko bez wiedzy ludu, bez jego pozwolenia, poza jego plecami, otoczeni stałą tajemniczością, składając tylko ciągle fałszywe i ołukańcze oświadczenia«.

W tonie Ponsonbyego przemawiało wielu mówców liberalnych i radykalnych. W wojennych protokołach Izby gmin jeszcze takich mów nie rejestrowano. Dowodzą one ponad wszelką wątpliwość, że w psychice wojennej Anglii dokonał się głęboki przewrót, że świadomość bezcelowości dalszej wojny zdobywa tam coraz szersze kręgi. Nie można tego zjawiska ani przeoczać, ani nie doceniać. Potrzeba je tylko zapisać jako jeden z objawów tej gry sił, która w ciągu obecnych historycznych dziesięciu dni zadecyduje o losach całych narodów.

Wydanie Caillaux sądowi odbyło się w sposób bardzo uroczysty. Mowa tego polityka była wielkim jego tryumfem. Parlament wydał go sądowi, ponieważ on sam tego żądał i ponieważ było jasnem, że rozprawa sądowa jest jedynym środkiem rozstrzygnięcia wielkiego wewnętrzno-francuskiego sporu o wojnie i pokoju. Jest jednak faktem, że sympatye i szacunek ogromnej większości parlamentu i prasy znalazły się po stronie Caillaux. Clemenceau, mimo nalegań ze strony lewicy, nie chciał zabrać głosu w parlamencie, powołując się tylko na to, co pod osłoną tajemnicy powiedział w komisyi dla nietykalności poselskiej. To uparte milczenie premiera nie wzmocniło jego autorytetu.

Jawne posiedzenie parlamentu rzymskiego było pełne oddźwięków poprzedzających je posiedzeń tajnych. Straszliwy atak Turatiego przeciw Cadornie odsłonił w pewnej części wielką tragikę kontrastów, które ujawniły się na tajnych posiedzeniach. Orlando otrzymał wprawdzie votum zaufania, ale nie za obietnicę wytrwania i zwycięzenia, lecz za przyrzeczenie nieugiętości. Powiedział on, że cofnie się raczej cały naród włoski na Sycylię, niżby miał zawrzeć pokój na zasadzie status quo ante. Niedorzeczność tego patetycznego wykrzyknika zapewniła mu powodzenie, ponieważ wyraziła się w niem cała rozpaczliwość sytuacyi Włoch.

W stanie głębokiego przesilenia wewnętrznego i załamania duchowego weszły państwa koalicyjne w okres tych dziesięciu dni, które im przestawiono w Brześciu Litewskim do namysłu. Przeciwstawienie tego stanu objawiają Niemcy, gdzie siła obecnej psychiki może się równać chyba z nastrojem pierwszego miesiąca wojny. Georg Bernhard w »Vossische Ztg.« stawia sobie oryginalny cel: przyzwyczajenia swoich rodaków do myśli, że Anglię już pobili, że o żadnej nierozegranej, któraby miała zakończyć się ta wojna, nie może być mowy.

»Musimy się wreszcie przyzwyczaić do myśli — powiada Bernhard — że Anglia jest zwyciężona i że fakt ten cały świat zna niebawem, o ile naturalnie my sami przez bluff nie damy się zapędzić w kozi róg. Musimy to ciągle mieć przed oczyma, że o naszych koloniach, o losach Mezopotamii, Arabii i Palestyny, rozstrzygać się będzie jedynie i wyłącznie na froncie zachodnim. Kto zaś nawet oczyma laika spogląda na dotychczasowy przebieg wojny i wytworzony przez nią stan rzeczy, ten nie może ani na chwilę wątpić o tem, jak wypadnie to rozstrzygnięcie. Nie powinien także wątpić o tem, że Anglia zna wynik tego rozstrzygnięcia tak samo dobrze, jak my«.

W przeciwstawieniu do państw koalicyi Niemcy przeżywają dni tej historycznej dekady w nastroju zwycięskim, w oczekiwaniu rozstrzygnięcia, którego wyniku są pewni. Tragika tej strasznej wojny weszła w okres najwyższego napięcia.

Misya mocarstw centralnych w Petersburgu.

Amsterdam, 29 grudnia.

Biuro Reutera donosi z Petersburga:

Z inicyatywy Instytutu Smolnego w jednym z petersburskich hotelów zamówiono 40 pokojów dla delegatów Austro-Węgier i Niemiec, którzy przybędą do Petersburga.

Termin dla koalicyi.

Sztokholm, 29 grudnia.

Donoszą tu z Petersburga:

Nota Rosyi, żądająca od koalicyi, ażeby w ciągu 10 dni przystąpiła do rokowań pokojowych, została d. 26 b. m. za pomocą radiotelegrafu rozesłana do wszystkich krajów koalicyi.

Prócz tego Trocki d. 25 b. m. wręczył ambasadorom i posłom koalicyi w Petersburgu urzędową notę Rosyi. Przedstawiciele państw oświadczyli, że wyślą notę do swoich rządów, nie czyniąc ze swojej strony żadnych uwag.

Lenin o widokach pokoju.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Kopenhaga, 29 grudnia.

»Sozialdemokraten« podaje rozmowę z szwedzkim socyalno-demokratycznym posłem do Rady państwa Hoeglundem, który powrócił z Petersburga. Hoeglund powiedział, że wiadomości, rozszerzane przez koalicyę o niepokojach w Petersburgu, są czczym wymysłem, podobnie jak twierdzenie, że członkowie rządu występują tak, jak gdyby byli wyposażeni w władzę dyktatorską. Komisarze ludowi są odpowiedzialni wobec komitetu wykonawczego. Każdy minister ma przydane sobie kolegium, które wspólnie z nim rozstrzyga. Podstawą potęgi bolszewików są dwa miliony żołnierzy, jakoteż prawie cała zorganizowana klasa robotnicza. Zaopatrzenie w środki żywności znacznie się polepszyło.

Hoeglund rozmawiał z Leninem o widokach pokoju. Lenin powiedział, że sądzi, iż powszechny pokój wkrótce nastąpi. Narody są znużone wojną. Jest naiwnością wierzyć w zwycięstwo entanty, nawet gdyby wojna jeszcze rok miała trwać. Teraz nadszedł moment psychologiczny do zawarcia ogólnego pokoju. Jeżeli pokój nie będzie teraz zawarty, to będzie to miało jeszcze gorsze skutki dla rządów.

Utrzymanie frontu rosyjskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Petersburg, 29 grudnia.

(Pet. Ag. Tel.). Walne zgromadzenie przedstawicieli petersburskiego garnizonu zajmowało się położeniem międzynarodowem.

Trocki oświadczył, że dopóki pokój nie jest zawarty, front musi pozostać nienaruszony, oraz, że będzie obowiązkiem garnizonu petersburskiego brać udział w obronie frontu rosyjskiego i rewolucyi robotniczo-żołnierskiej. Zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie wysłać natychmiast części garnizonu petersburskiego na te miejsca, gdzie tego zachodzi potrzeba.

Rząd rosyjski a Rada ukraińska.

(Telefonem).

Wiedeń, 29 grudnia.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Zurychu:

W ostatnich dniach polepszył się znacznie stosunek rządu petersburskiego do rady ukraińskiej, która również chce pokoju z mocarstwami centralnemi. Propaganda koalicyi za dalszą wojną, uprawiana na Ukrainie, pozostała bezskuteczną.

Wydalenie oficerów rosyjskich.

(Telefonem).

Wiedeń, 29 grudnia.

»N. Fr. Presse« donosi: »Daily Chronicle« donosi z Petersburga:

Krylenko wydalił z armii wszystkich oficerów, których żołnierze nie wybrali. Znaczna liczba tych oficerów, nie mogąc utrzymać swych rodzin, trudni się wykładowywaniem towarów w petersburskim dworcu towarowym, zarabiając w ten sposób do 600 rubli miesięcznie, a więc nieraz więcej jak przy wojsku.

Rząd wobec kozaków.

(Telefonem).

Wiedeń, 29 grudnia.

»Fremdenblatt« donosi z Berlina: »Lok. Anzeiger« donosi z Petersburga:

Rząd rosyjski zniósł obowiązek kozaków pełnienia służby wojskowej.

Ukraińska agencya telegraficzna.

(Telefonem).

Wiedeń, 29 grudnia.

»W. Allg. Ztg.« donosi:

Havas donosi, że rząd ukraiński zniósł kijowską filię petersburskiej agencyi telegraficznej i urządził w jej miejsce ukraińską agencyę telegraficzną.

Ambasadorowie rosyjscy pod zarzutem zdrady stanu.

Sztokholm, 29 grudnia.

Wiadomości z Petersburga potwierdzają doniesienie, że ambasadorowie rosyjscy Krupeński i Nabokow zostali oskarżeni o zdradę stanu, gdyż rozsiewali wiadomości, które mogły podkopać powagę rządu bolszewików. Dobra obu ambasadorów będą skonfiskowane.

Stanowisko Rumunii.

(Telefonem).

Wiedeń, 29 grudnia.

»N. Fr. Presse« donosi z Berlina:

»Daily News« donoszą, że **rząd rumuński nie godzi się jeszcze ciągle na rokowania pokojowe.** Skoro Rosya zawrze pokój odrębny, upadnie obecny rząd i ustąpi miejsca innemu rządowi, bardziej skłonnemu do rokowań.

Pichon o rezultacie rokowań.

(Telefonem).

Wiedeń, 29 grudnia.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Genewy:

Minister spraw zagranicznych Pichon oświadczył sprawozdawcy »Journalu«, że uważa rezultat rokowań w Brześciu Litewskim za bardzo wątpliwy, gdyż Niemcy chcą wydrzeć Rosyi Polskę, Litwę i Kurlandyę. Gdyby maksymaliści musieli skapitulować, podjęliby dalszą walkę Polacy, Ukraińcy i ludność syberyjska. Pokój odrębny z Rosyą nie poprawi też w najmniejszym stopniu stosunków żywnościowych w Niemczech.

Briand za pokojem.

(Telefonem).

Wiedeń, 29 grudnia.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Amsterdamu: Z Paryża donoszą:

Były minister prezydent Arystydes **Briand postanowił popierać politykę Caillauxa i wdrożyć energiczną akcyę za pokojem.**

„Temps“ o rokowaniach.

Rotterdam, 29 grudnia.

»Nieuwe Rotterdamsche Courant« donosi z Paryża:

Organ rządu francuskiego »Temps« pisze, że oświadczenia mocarstw centralnych w Brześciu Litewskim zwracają się właściwie do bolszewików w Rosyi, a nie do państw koalicyi i **że Niemcy grożą koalicyi ogólną akcyą, jeżeli te państwa nie przystąpią do rokowań o pokój.**

»Temps« podnosi zwłaszcza dwie okoliczności. Najpierw ludy, które przed wojną znajdowały się pod obcem panowaniem, nie mogą niczego się spodziewać. Powtóre kraje pogwałcone nie mogą dostać odszkodowania.

Co do tubylców, którzy walczą z Niemcami w Afryce, rząd niemiecki czyni zastrzeżenia, które raczej należałoby się zastosować do Alzacyi i Lotaryngii.

Zaproszenie Anglii do rokowań.

(Telefonem).

Wiedeń, 29 grudnia.

»Der Abend« donosi z Monachium: »Muenchener Ztg.« dowiaduje się:

Gabinet angielski otrzymał we środę zaproszenie rządu rosyjskiego do udziału w rokowaniach pokojowych. Z powodu niedyspozycyi Lloyda George'a odbędzie się Rada ministrów w tej sprawie dopiero w piątek. Decyzya zapadnie dopiero po porozumieniu się z innemi państwami koalicyjnemi.

Nie przesądzając sprawy, stwierdzić można, że nie zaszły żadne okoliczności, któreby mogły wpłynąć na zmianę stanowiska rządu angielskiego.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 29 grudnia.

Urzędowo ogłaszają dnia 28 grudnia:

Wschodni teren wojny.

Rozejm.

Włoski teren wojny.

Na zachód od Monte Asolone i na wschód od Monte Solarolo odparto natarcie nieprzyjacielskie.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 29 grudnia.

Urzędowo ogłaszają dnia 28 grudnia:

[illegible] teren wojny.

Na poszczególnych miejscach frontu ożywiła się w ciągu dnia przejściowo czynność bojowa. Na wschodnim brzegu Mozy była ona także w nocy ożywioną. Na wschód od Luneville przywiodły oddziały wywiadowcze pewną liczbę jeńców z rowów francuskich.

Wschodni teren wojny.

Nic nowego.

Front macedoński: Między jeziorami Ochryda a Prespa, w łuku Czerny i na wschodnim brzegu Wardaru chwilami wzmożona czynność artyleryi.

Włoski teren wojny.

W ciągu dnia wzmógł się ogień na płaskowyżu Asiago i na grzbiecie Tomba.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

Echa przeszłości.

(Al. Kraushar: »Echa przeszłości«. — Szkice, wizerunki i wspomnienia historyczne. — Warszawa. 1917. — Nakład i druk Tow. akc. S. Orgelbranda Synów.

Badania archiwalne mają swój nieprzeparty, pociągający urok. Kto raz ten urok poznał, kto zaczął się wydobywać życie i wykruszać prawdę z pożółkłych, opylonych kart starych rękopisów, tego już zawsze wabić będą ku sobie półki, od góry do dołu założone aktami, których często przez długie dziesiątki lat nie dotknęła ludzka ręka.

W spokoju, w ciszy, w zapomnieniu drzemią tam zakurzone fascykuły, kryjące zazdrośnie przed okiem ludzkiem niejedną tajemnicę. Wystarcza jednak poruszyć te papiery, aby przerwać ich milczenie. Wówczas zaczynają one nietylko mówić. Czasem buchnie z nich krzyk, zabrzmi zaskarżeniem skarga lub rozelka się prawdziwy, żywy ból doznanej krzywdy. Od różańca drobnych liter trudno czytelnego pisma, odrywają się powoli już nie fakty, ale ludzie i wstaje przed nami ich [illegible]. Dzielący pokolenia czas przestaje [illegible], przeszłość łączy się z teraźniejszością, a z drobnej nieraz mozaiki epizodów układają się obrazy, odtwarzające dokładnie całą epokę.

Niema też dla historyka, operującego umiejętnie materyałem źródłowym, tak drobnego faktu, o którym [illegible] powiedzieć z całem przekonaniem [illegible] to fakt bez wartości. Może to być fakt nieprzydatny dla niego w danym momencie i w stosunku do dzieła, które ma na warsztacie, ale skorzystać z niego może i najczęściej korzysta skwapliwie kto inny, w chwili sposobnej.

Z tą właśnie myślą nie o sobie, ale o innych, notował Aleksander Kraushar, wertując swojskie i obce archiwa, wszelkie szczegóły, dotyczące kulturalno-obyczajowej przeszłości rodzinnej.

Z notat tego rodzaju, powstał długi szereg jego »Miscellaneów« historycznych. Z podobnych notat powstała także i najświeższa jego książka p. t. »Echa przeszłości«.

»Pracując, wedle możności i uzdolnienia indywidualnego — mówi o sobie i od siebie autor — starałem się zawsze o żłobienie sobie ścieżek własnych, przez innych historyków bądź zupełnie, bądź dostatecznie jeszcze nie wydeptanych«.

Temi to ścieżkami prowadzi nas, oczywiście, zamiłowany historyk przedewszystkiem ku temu, co najgoręcej miłuje, a miłuje, jak sam wyznaje, to, co uwydatnia »piękne i humanitarne w porównaniu z innymi narodami rysy obyczajowe społeczeństwa polskiego«.

»Nie byłem i nie chciałem być — stwierdza — sędzią i moralizatorem wygasłych pokoleń, nie przemawiałem nigdy do nich tonem karcącym, demaskowaniem ich winy, upatrywaniem w nich, jakby przyczyny upadku bytu państwowego Polski, w tem najgłębszem przeświadczeniu, że w dziejach powszechnych ludzkości nie było narodu, któregoby zewnętrzna przemoc do upadku nie doprowadziła«.

Ze słów powyższych wieje zdecydowany optymizm historyozoficzny, przeciwstawiający się instygatorskim wobec przeszłości tendencyom historyków szkoły krakowskiej. Na stanowisku tej szkoły, Kraushar nie stał nigdy. Jako obrońca z zawodu, przyzwyczajony do stawania przed kratkami i do obrony wszelkiej krzywdy ludzkiej w imię prawa i sprawiedliwości — o te same pojęcia niezłomne opierał się także w stosunku swoim do przeszłości i bronił jej przed stałkami historyków-[illegible], wnosząc, gdy trzeba było, apelacyę do najwyższej instancyi — do serca narodu, które nawet lekkomyślnych i niesfornych synów swoich przygarnia i winy, popełnione przez nich, przebacza.

Dla tego też tyle ma wyrozumienia dla tych, co »oszołomieni złudnemi obietnicami zaciemnili w roku 1863, wśród zimy, niezaopatrzeni w broń, amunicyę, a nawet w ubranie cieplejsze, podjęli beznadziejną walkę z licznemi zastępami doskonale wyćwiczonego przeciwnika i przypłacili ową imprezę bądź życiem i krwią własną, bądź też ekspiacyą wieloletnią na krańcach Syberyi, w ciężkich robotach i na wygnaniu«. (»Roman Rogiński«, str. 129).

Dając folgę uczuciu osobistemu i współczuciu, Kraushar nie zapomina jednak nigdy o tem, że za podstawę ma »źródło archiwalne«, i że oddalać mu się od niego nie wolno. Jest też dostatecznie ścisłym, aby na przytoczonych przez niego faktach, można było polegać z ufnością.

»Echa przeszłości« obracają się w granicach dwóch stuleci — XVIII i XIX. Najstarsze z nich dotyczy: »Pobytu Fryderyka-Augusta (syna Augusta II-go), królewicza polskiego na dworze Ludwika XIV«, najmłodsze: »Wspomnień o zmarłym w roku 1907 Felicyanie Faleńskim«.

W tych szerokich ramach czasu mieści się dwadzieścia »szkiców, wizerunków i wspomnień historycznych«, z których każde dorzuca coś nowego do naszej wiedzy o przeszłości. Drobne to są fakty, przeważnie o charakterze epizodów, związanych dość luźnie z wybitnemi zjawiskami, które przewaliły się w tym okresie przez szeroki gościniec dziejowy, ale od tych właśnie ukrytych, w półcieniu stojących, zapomnianych ludzi i zdarzeń, idzie ku nam głos, który usłyszeć warto.

Jak o szarej godzinie z przymierzchłych kątów, gdzie stoją stare meble, płynie ku nam niedosłyszalny szept przeszłości, mówiący o życiu i prawdzie umarłej epoki, po której pozostały też tylko rzeczy w charakterze niemych świadków, — podobnie z kart tej książki wychodzi ku nam przeszłość i nabiera plastycznego kształtu rzeczywistości w naszych oczach.

Oto otwierają się przed nami stare, w skórę oprawne księgi, przechowywane w archiwum akt dawnych kancelaryi b. generał-gubernatorstwa warszawskiego. Na grzbietach tych ksiąg widnieją złocone, poczerniałe wyciski: »Rodowody oficerów, podoficerów i żołnierzy wojska polskiego«. Są to dokumenty, pochodzące z dawnych ministeryów Ks. Warszawskiego i b. komisyi rządowych Królestwa Polskiego. Rodowody dzielą się według pułków, z których każdy, w miarę liczebności, mieści się w odpowiedniej liczbie tomów ze [illegible] paginowanemi, z zaznaczeniem imienia, nazwiska, pochodzenia, stopnia wojskowego, czasu służby, uczestnictwa w pochodach i bitwach, ran odniesionych, odznaczeń i t. d., każdego oddziału wojskowego.

Czytamy: »Michał Karczmarski, syn Józefa i Ewy, stanu miejskiego, urodzony w Osieku, w obwodzie sandomierskim, 15 lipca 1774 r. — Wszedł w służbę dnia 20 lipca 1810 roku z zaciągu, do pułku 8-go piechoty Ks. Warszawskiego. Dnia 27 go grudnia 1814 wcielony do batalionu wzorowego grenadyerów. W roku 1812 odbył kampanię w Rosyi. Znajdował się w bitwach: pod Smoleńskiem, Tarutynem, Małym Jarosławcem, Wiązmą, Krasnem. W bitwie pod Smoleńskiem ranny w głowę kulą karabinową. Pod Krasnem wzięty do niewoli, w której zostawał miesięcy siedem. Żonaty. Dnia 10 listopada 1821 roku abszytowany«.

W tym jednym, krótkim, zwięzłym rodowodzie abszytowanego żołnierza, czyż nie bije wyraźnie puls życia całego pokolenia ówczesnego, czyż nie słychać łoskotu tarabanów i grzmotu dział całej epoki?

W cichym zaułku przy Kanoniach w Warszawie, w dawnym gmachu pokiasztornym, gdzie wszystko pozornie spoczywa w głębokim, nieprzebudzonym śnie, gdzie gość ze śródmieścia jest zjawiskiem równie rzadkiem, jak turkot przejeżdżającego powozu — żyje odrębnem, swoistem sobie życiem przeszłość.

W jej to »Echa« wsłuchał się Kraushar, a wertując stare akta, nauczył się rozumieć i cenić ich wymowę. Tu i owdzie, o ile dotykał czasów nowszych, przychodziły mu w sukurs także osobiste wspomnienia, zjawiały się przed oczyma dobrze znane postacie, składające się na obraz tej doli, na jaką było skazane całe pokolenie Polaków w czasach srogiego ucisku (»Los siostry Józefa Żochowskiego«, str. 147).

W ten sposób powstała książka o różnolitym materyale, spojonym jednak w harmonijną całość przez naczelną swoją ideę służenia prawdzie i obranu w powab pełnego sentymentu kultu dla ludzi i rzeczy minionych, a zwłaszcza dla Warszawy i jej pamiątek (»Warszawa nowożytna«).

Z. Dębicki.

Reforma wyborcza w Prusiech a Polacy.

To, co dzisiaj mówią, piszą i czynią hakatyści w Prusiech przeciwko Polakom z powodu zamierzonej reformy wyborów do Sejmu pruskiego, nikogo z nas nie dziwi. Nawet wojna światowa niczego nie nauczyła tych ludzi, z którymi niemożliwa jest żadna dyskusya. Pisaliśmy już o tej akcyi hakatystów, obecnie zaś [illegible] nowy przyczynek do antipolskiej akcyi pod postacią artykułu profesora Dietricha Schäfera, który w »Berliner Neueste Nachrichten« przedstawia widmo »niebezpieczeństwa polskiego« w razie przyznania Polakom równego prawa wyborczego. P. Schäfer wskazuje na to, że w Izbie poselskiej zasiada obecnie dwunastu członków polskich, w tem dziewięciu z Księstwa Poznańskiego a trzech z Prus Królewskich. Ruch polski rozszerzył się atoli poza granice dwóch tych prowincyi. Liczyć się z nim trzeba także w Prusiech Książęcych, których niektóre części w czasie między r. 1466 a 1772 należały do Polski jak niektóre części Prus Królewskich w tymże czasie należały do zakonu krzyżackiego, względnie do księstwa i królestwa pruskiego. Ruch ten obejmuje także tak zwaną płaszczyznę jezior wschodnio-pruskich, zamieszkałą przeważnie przez Mazurów, których prof. Schäfer nie zalicza do Polaków. W okręgu wyborczym ostródzko-niborskim w r. 1910 co do liczby Niemcy dorównywali »Polakom i Mazurom«. W okręgu wyborczym szczycieńsko-niedzborskim 44.700 Niemców przeciwstawiało się 62.500 Mazurów i 6900 Polaków. W całym obwodzie regencyjnym olsztyńskim w r. 1905 było 242.751 Niemców obok 276.814 Polaków i Mazurów; łącznie 12.755 mieszkańców dwujęzycznych, których raczej do Polaków dołączyć należy, niż do Niemców.

Przedewszystkiem atoli język polski ma przewagę na Górnym Śląsku w obwodzie regencyjnym opolskim: 884.045 Niemców obok 1,169.340 mówiących po polsku w r. 1910, w tem 54.105 dwujęzycznych! Ten obwód centrowy w Izbie poselskiej reprezentują przeważnie centrowcy, sporadycznie posłowie konserwatywni i wolnokonserwatywni; jakim atoli jest prąd, poznać można po parlamencie. Na dwunastu posłów z obwodu regencyjnego opolskiego przypada czterech Polaków!

Schäfer roztrząsa potem, w jaki sposób należałoby położyć tamę ochronną dla niemczyzny, wywodząc: »Ustanowienie narodowych okręgów wyborczych, jakie przy zmianie prawa wyborczego w r. 1906/7 w Austryi utworzono dla Czech i Moraw, mogłoby może być wskazówką może zmieściłoby poczynić zastrzeżenia innego rodzaju. Sama »teorya mas« okazałaby się dla Niemców na kresach wschodnich tem zgubniejszą ze względu na to, że walka o prawo wyborcze dla gmin nastąpi oczywiście niebawem. Od silnego postawienia kresów wschodnich zależy przyszłość Prus, zależy przyszłość Niemiec«.

Wszechniemcy i hakatyści rozwinęli także energiczną agitacyę wśród ludności niemieckiej. Oto, co donosi »Tägliche Rundschau«:

Z pomiędzy mieszkańców niemieckich pruskich marchij wschodnich wystosowano do obu Izb Sejmu pruskiego petycyę, pod którą zebrano dotąd przeszło 60 tysięcy podpisów. Petycya daje wyraz lękliwej trosce i zaniepokojeniu, z którem zasiedzieli w marchii wschodniej Niemcy spoglądają w przyszłość, mianowicie ze względu na fakt, że polityka rządu Rzeszy w Polsce zagraża położeniu Niemców w marchii wschodniej. Następnie mówi petycya:

»Zmiana pruskiego prawa wyborczego i jako jej logiczny skutek zmiana komunalnego prawa wyborczego muszą prowadzić do zwiększenia się wpływów polskich w Sejmie pruskim i zupełnego spolszczenia niemieckiej dotąd administracyi większości miast naszych.

»Utworzenie Królestwa [redacted] daje ruchowi polsko-narodowemu, wrogo dla państwa i niemczyzny usposobionemu, na przyszłość tak silne oparcie, jakiego dotąd nie posiadał jeszcze. Rozpocznie on się niewątpliwie po wojnie z większą siłą niż przed wojną. Niemieckie marchie wschodnie: Księstwo Poznańskie, Prusy Królewskie, Pomorze, Śląsk i Prusy Książęce już dzisiaj są przedmiotem żądań na rzecz nowego państwa polskiego. Skoro zaś usunie się tamy, które nas dotąd zasłaniają, prowincye wschodnie wydane zostaną na pastwę polonizacyi, a tem samem uniemożliwioną zostanie trwała egzystencya państwa pruskiego. Wygralibyśmy wówczas wprawdzie wojnę z najcięższemi ofiarami, lecz przegralibyśmy ją politycznie wobec polskości. Należy wówczas spodziewać się emigracyi ludności niemieckiej z kresów wschodnich. Do Izby posłów zwracamy się zatem z usilną prośbą, by w interesie zachowania i popierania niemczyzny na naszych kresach wschodnich popierały dalsze energiczne prowadzenie polityki kresowej Bismarcka i Buelowa, mianowicie przez dalsze osiedlanie chłopów niemieckich, przez dalsze prowadzenie naszej tak dobrze wypróbowanej polityki szkolnej i przez dalsze podnoszenie niemieckiego stanu mieszczańskiego, oraz by postarał się szczególnie o to, żeby przez zmianę prawa wyborczego niemczyzna nie poniosła żadnej szkody. Tylko taka polityka może, jak to kilkakrotnie wykazała historya, przynieść zachowanie i popieranie niemczyzny i zabezpieczenie naszych kresów wschodnich i tem samem Rzeszy niemieckiej«.

Kwestya polska i kwestya wschodnia.

(Mowa posła Wł. L. Jaworskiego, wygłoszona w Radzie państwa dnia 18 grudnia b. r.)

Słowa kanclerza Rzeszy, wypowiedziane 29 listopada, a tyczące się Polski, Litwy i Kurlandyi i ustęp z exposé ministra spraw zagranicznych, hr. Czernina, odnoszący się do państwa polskiego, rozeszły się szeroko po ziemiach polskich. Kanclerz powiedział: »Co się tyczy krajów Polski, Litwy i Kurlandyi, podległych ongiś berłu cara, to szanujemy prawo ich narodów do stanowienia o sobie samych. Spodziewamy się po nich, że same sobie nadadzą taki ustrój państwowy, jaki odpowiada ich stosunkom i kierunkowi ich kultury. Zresztą są sprawy te zupełnie jeszcze płynne. Wiadomości, które przed niedawnym czasem obiegły były prasę, jakoby w jednym punkcie zawarto już stały układ, wyprzedziły fakta«.

Słowa hr. Czernina, świadczące o głębokiej znajomości sprawy polskiej, jak i o tem, że austryacki minister spraw zagranicznych ocenia należycie polityczną i historyczną doniosłość kwestyi polskiej, są w świeżej pamięci nas wszystkich. Nic dziwnego, że Polacy do każdego słowa przywiązują znaczenie i że z każdem się liczą. Mają powód do ufności. Wiadomości prasy, o których kanclerz mówił, a wedle których sprawa polska ma być rozwiązana w kierunku austro-polskim, określił kanclerz tylko jako »wyprzedzające fakta«. Jeżeli kanclerz postawił Polskę, wobec której mocarstwa centralne zaciągnęły zobowiązanie w aktach z 5 listopada i 12 września, na równi z Litwą i Kurlandyą, wobec których mocarstwa centralne żadnych nie zaciągnęły zobowiązań, to z pewnością dlatego, aby te dwa ostatnie kraje przez postawienie ich na równi z Polską podnieść do wysokości niepodległości, którą oba powyższe akty Polsce gwarantują.

Wskrzeszenie państwa polskiego, to usunięcie tych wszystkich fatalnych następstw, które zaciążyły nad Europą od czasu rozbiorów Polski. Nie mogą mi nie przyjść na myśl argumenty nieboszczyka historyka, Alberta Sorela, wypowiedziane w jego książce »La question d'Orient au XVIII-siècle«: Rozbiór Polski nazywa dziełem nietylko zbrodniczem, ale i dziełem niepojętem. Historyk musi go osądzić również surowo, jak filozof. Od siebie dodam, że t. zw. regulacya granic jest również podziałem i na ten sam sąd zasługuje. Warto zapamiętać wszystkie sądy Sorela, jako naukę, która powinna chronić od dawnych tak strasznych błędów. — Rozbiór Polski miał dla biorących w nim udział jedną tylko racyę: konieczność utrzymania pokoju między trzema wielkimi państwami, pokoju, zagrożonego konfliktem pretensyj Rosyi, Prus i Austryi. Rozbiór Polski stworzył między nimi alians: ten jednak nie wynikał ze wspólności interesów, lecz z sprzeczności apetytów. — Prusy i Austrya miały wspólny interes, aby trzymać Rosyę zdała od Europy, tymczasem same ją do Europy przyzwały. W szczególności Austrya, wplątana współudziałem w rozbiorze w tę straszliwą grę współzawodnictwa, gubiła się — jak mówi Sorel — w rozległych planach na zewnątrz, a nie widziała, że osłabia się wewnątrz i podkopuje swoje fundamenty. Mógł też Sorel skończyć swą książkę ponurym obrazem: »Możemy przewidzieć chwilę, gdy alians trzech państw połknie wszystko dokoła siebie. Gdy wówczas sprzymierzeńcy zwrócą się jeden przeciw drugiemu. Sprawa polska, postawiona na porządku dziennym z powodu kwestyi wschodniej, zdawała się być rozwiązana od roku 1815. Tymczasem upłynął wiek cały, odkąd mozoli się nad rozwiązaniem kwestyi wschodu. W dniu gdy się będzie zdawało, że się ją rozwiązało, stanie niechybnie przed Europą kwestya austryacka«.

Nikt nie może mieć wątpliwości, jakie stanowisko zajmują Polacy. Na samym początku wojny, zaraz po jej wybuchu, wielkie zgromadzenie posłów uchwaliło 16 sierpnia roku 1914, utworzyć Legiony do walki zbrojnej z Rosyą po stronie Austryi. Idei niepodległego państwa polskiego w związku z Austryą, pozostaliśmy i jesteśmy wierni. Legiony były czynem wojennym, świadczącym przed całym światem, że Polacy, których los w tej wojnie jest tak tragiczny, pragną swojem dążeniem do wolności dać taki wyraz, jaki wśród huku dział jedynie może być słyszany. Dumni też jesteśmy z zadania, które Legiony spełniły, dumni z ich bohaterstwa, męstwa i tego ducha wojennego, który sprawił, że armia polska — jak to stwierdzili niejednokrotnie najbardziej powołani znawcy obu mocarstw centralnych — będzie stała na równi z najlepszemi armiami świata.

Oczekujemy z pewnością, że tym legionistom którzy wystąpili z Legionów, umożliwiony będzie jaknajrychlejszy powrót pod warunkami wymienionemi, za zgodą narodu przez Koło Polskie. Co się tyczy tych obywateli państwa polskiego, którzy jako polscy legioniści czynny w sławnych bitwach brali udział, a dotychczas pozostają w obozach dla jeńców, to zwracamy się do rządu z naglącą prośbą, by tym wypróbowanym w bojach żołnierzom dana była możność powrotu do armii polskiej względnie do Polskiego Korpusu Posiłkowego. Myśmy w ten sposób złożyli dowód, że rozumiemy nasz interes: umiał też zdobyć miłość i zaufanie Polaków monarcha, który podczas pamiętnych odwiedzin swoich w Krakowie powiedział, że rozumie nasze uczucia. Ale to rozwiązanie sprawy polskiej, do którego my dążymy, jest także żywotnym interesem tej monarchii, i to powinni wszyscy, którzy pragną jej rozwoju, również zrozumieć.

Należy przestrzedz przed złudzeniem, że Rosya, która dzisiaj i zapewne jeszcze przez dłuższy czas, może przez dziesiątki lat, znajdować się będzie w stanie wrzenia i wewnętrznych przekształceń, nie wróci do swojego imperyalizmu. Drzemiące siły twórcze Rosyi są nieobliczalne. Z dzisiejszego chaosu powstać może państwo silniejsze, niżeli było pod carem, a wówczas spełniłyby się mogły ponownie wszystkie przewidywania Sorela: »Po kwestyi polskiej — kwestya oryentalna, a po niej kwestya Austryi«. Obecnie jednak nikną upiory. Powstaje państwo polskie. Jeżeli prawdą jest, że we wspólnym interesie Prus i Austryi jest trzymać Rosyę zdala od Europy, jeżeli prawdą jest, że Austrya jedynie jest zaporą dla jej imperyalistycznych i panslawistycznych aspiracyj, to państwo polskie stanowić musi flankę tego przedmurza. Austrya bez tej flanki narażonaby była prędzej czy później na powrotną falę wszystkich okropności, które na nią dzisiaj spadły.

Interes, który w tem mają mocarstwa centralne jest tak istotny, i tak zasadniczy, że wszystkie trudności i wszystkie wątpliwości muszą być pokonane. Żadne przekształcenie karty świata nie przechodzi bez bólów i trudności. Trudności te jednak powinny ustąpić na drugi plan, gdy w grze jest kwestya trwałego pokoju, a więc kwestya egzystencyi. Trudności strategiczne, ekonomiczne, publiczno-prawne muszą być pokonane, gdy idzie o stworzenie takiego stanu, któryby usuwał zarzewie nieustających tarć. — Mówiąc to, mam na myśli przedewszystkiem Litwę.

Kanclerz Rzeszy powiedział, że o przyszłości tego kraju zadecydują same ludy, które go zamieszkują. Obawiam się jednak, że dotychczasowe zachowanie się niemieckich władz okupacyjnych nie chce widzieć, że wśród ludów, zamieszkujących Litwę, Polacy nietylko stanowią poważny procent, lecz w pewnych teryteryach stanowczą i niejednokrotnie przeważającą większość: że Polacy na Litwie, jako element najwyżej stojący kulturą i ekonomicznie, są tam jedynym pierwiastkiem państwowo-twórczym. Doszły do naszej wiadomości rozkazy władz niemieckich, które wyraźnie nakazują uśledzać żywioł polski. W powołanej do życia Radzie krajowej litewskiej, na 20 członków, przeznaczono Polakom tylko dwa miejsca, których też nie zajęli. Przykładam też wagę do tego, aby z tego miejsca świat się dowiedział, jakie stosunki panują na Litwie i czego życzyć sobie tam będą Polacy, gdy przyjdzie czas realizacyi prawa stanowienia o sobie, które im powinno i musi być przyznane, mimo wszelkich zarządzeń obecnie okupujących władz.

Aspiracye Polaków na Litwie znalazły swój wyraz w całym szeregu emancypacyj, pochodzących bądź to od istniejących organizacyj, bądź też od pojedynczych grup, ostatnio zaś w deklaracyi z 24 maja b. r., podpisanej przez przedstawicieli wszystkich kierunków polskiej myśli politycznej na Litwie, a uchwalonej dopiero po długiej, wyczerpującej dyskusyi. Zrezygnowawszy mniej lub więcej z pewnych konkretnych punktów swych programów, zgodziły się partye w tej deklaracyi na trzy następujące podstawowe postulaty: 1) Przyłączenie Litwy do Polski. 2) Niepodzielność okupowanej Litwy. 3) Oparty na samodzielności obu części składowych stosunek do Polski.

Polacy należą na podstawie swej tysiącletniej historyi i swej kultury duchowej do narodów zachodniej cywilizacyi i przez wiele stuleci byli najsilniejszym i najdalej na Wschód wysuniętym szczepem z pomiędzy grupy tych narodów, i są tem po dziś dzień.

Ich główny front zwracał się stale od stuleci przeciw Wschodowi. Państwo polskie było najsilniejszą twierdzą Europy przeciwko żywiołowemu „parciu na Zachód" Mongołów, następnie Tatarów i Turków, później zaś jeszcze przeciwko niepowstrzymanie wzrastającemu caryzmowi [illegible]-rosyjskiemu; było najpewniejszym wałem ochronnym przeciw zalewowi aryjskiej środkowej i zachodniej Europy przez ludy mongolskie i turańskie, oraz przez silnie z nimi związane szczepy Słowian wschodnich. — Kiedy Polska wskutek niepomyślnego położenia geograficznego, wskutek przejściowej słabości swej budowy państwowej i dążności ekspansywnych, silniejszych od niej sąsiadów, została podzielona, bez względu na to, że właśnie w ostatnich latach swego bytu zerwała się do zdumiewającego odrodzenia, do reform, gdziekolwiek nie osiągniętych, wówczas panował polityczny indywidualizm, rozdarcie w życiu ludów; w nader skromnej tylko mierze odczuwano wielkie interesy wspólne całych grup narodów i nie zdawano sobie wcale sprawy z dokonywującego się wzrostu nowego (od czasu ostatecznego odparcia imperyalizmu ottomańskiego) niebezpieczeństwa na Wschodzie.

W ten sposób dopuszczono do dokonania podziału Polski wbrew najżywotniejszym interesom Europy środkowej; wskutek tego też na początku w. XX brakło wielkiego „przyczółka mostowego", któryby może uniemożliwił wybuch wojny światowej, z większem jednak jeszcze prawdopodobieństwem uniemożliwił udział w niej Rosyi, albo przynajmniej znacznie go osłabił.

Jednym z owoców w. XX jest koncentracya tworzenie ściśle związanych grup w gospodarstwie, w polityce mocarstwowej, w strukturze państw. Dokonujące się stopniowo od połowy XIX w., a w obecnej wojnie skrystalizowane związanie całych grup narodów pod kątem widzenia wspólnych interesów, uwidoczniło też na nowo dziejową rolę Polski, rolę trwałego umocnienia granic Europy środkowej przeciw Europie wschodniej.

Świadomość tej wielkiej misyi dziejowej we własnym interesie, ale zarówno i w interesie Europy środkowej (nieraz nawet wbrew Europie środkowej) nigdy nie zanikła w Polsce; żyje ona także i dzisiaj tak samo jak przed wiekami. Ten program dostosowuje się też do nowożytnej zasady koncentracyi w polityce mocarstwowej i w gospodarstwie narodowem, gdyż hasło skoncentrowanych lub znajdujących się w koncentracyi grup państwowych, narodowych i gospodarczych (z wyjątkiem grupy rosyjskiej) brzmi: „Silny związek na zewnątrz, samodzielność na wewnątrz."

Jeżeli Polska ma się stać twierdzą Europy środkowej przeciw Rosyi, to Europa środkowa ma możliwie największy interes w gospodarczem jej wzmocnieniu. Polska musi się stać dla wzrastającej produkcyi przemysłowej państw centralnych konsumentem, zdolnym do kupna i wypłacalnym, a wobec tego musi własną produkcyę znacznie podnieść, a mianowicie nie tylko rolniczą, ale i przemysłową, albowiem nadwyżka produktów rolnych jest z natury rzeczy ograniczona i nie byłaby w stanie importu państw centralnych wyrównać w bilansie płatniczym. Siła obronna Europy środkowej wymaga kategorycznie ustania polskiej emigracyi i fizycznego wzmocnienia ludności polskiej przez poprawę odżywiania, jak wogóle przez podniesienie stopy życia. Obydwu tych celów nie można osiągnąć nie tylko bez podniesienia rolnictwa ale też i bez znacznego uprzemysłowienia. Ze względu na możliwe nowe konflikty Europy środkowej z „parciem na Zachód" Europy wschodniej muszą być własne zasoby krajowe wzmocnione: należy też wybudować arterye komunikacyjne i urządzenia celem obrony. — Kraj, przez Rosyę absolutnie zaniedbany, a przez wojnę ciężko nawiedzony, nie chce i nie powinien stać się finansowym ciężarem dla państw centralnych, do czego znów jest niezbędne wzmocnienie jego gospodarstwa narodowego. Z tego punktu widzenia musi też być rozstrzygnięty problem uzyskania dostępu do morza dla państwa polskiego.

Gdy więc w środkowo-europejskim Związku państwowym Polska zajmie stanowisko, odpowiadające jej politycznym i kulturalnym tradycyom i zapewniające jej rozwój ekonomiczny, wówczas dopiero będzie ona mogła przypadającą jej w środkowo-europejskiej wspólności państwowej naturalną rolę wypełnić należycie i stać się w ten sposób najpewniejszą gwarancyą trwałego pokoju w Europie.

Z Ligi Pomocy Przemysłowej.

(Budżet Centrali Ligi. — Mianowania. — Przyszłość rękodzieł po wojnie. — Rękodzieło artystyczne. — Kraków ogniskiem artystycznego przemysłu).

Na pierwsze wojenne posiedzenie pełnego wydziału przybyli: szef sekcyi ministerstwa robót publicznych, dr Wilhelm Haas, dyrektor Schönett, delegat sekcyi III. przemysłowej namiestnictwa, p. Baumann. Uczczono przez powstanie pamięć zmarłych członków wydziału Ligi pomocy przemysłowej ś. p. Narcyza Ulmera i S. G. Żeleńskiego, poczem złożono ks. prezesowi, A. Lubomirskiemu, podziękowanie za »wyrażenie głębokiego bólu narodu i kraju« w mowie parlamentarnej dnia 6 lipca b. r.

Budżet Centrali Ligi, uchwalony po zasadniczych wyjaśnieniach dyrektora Olszewskiego, zawarto w ramach 204.400 K w przychodach i 204.140 K w wydatkach, a budżet filii w Krakowie 102.100 K przychód i 112.140 K rozchód.

Niektóre siły urzędnicze wyróżnił wydział, mianując dra Sokołowskiego starszym sekretarzem, L. Stachiewicza sekretarzem, Jana Wojciechowskiego wicesekretarzem, Bronisława Mańkowskiego kierownikiem seminaryum przemysłu domowego, Annę Wójkowską kierowniczką biura filii w Krakowie, Maryę Hollendrównę starszą buchalterką.

W dyskusyi nad sprawozdaniem dyrekcyi usłyszał wydział opinię delegata ministerstwa robót publicznych, dra Haasa, który aprobował program Ligi na czas najbliższy i podał pod rozwagę następujące myśli:

Ponieważ przemysł fabryczny pochłonął w czasie wojny tysiączne zastępy nie tylko młodzieży rękodzielniczej, ale i pomocników rękodzielniczych, dalej kierowników wzorowych warsztatów, a nawet instruktorów i nauczycieli szkół zawodowych, przeto rękodziełu grozi prawie katastrofalny upadek, jeżeli wszystkie powołane czynniki nie skupią się około akcyi odbudowy rękodzieła. Jedynym ratunkiem będzie jak najsilniejsza opieka nad młodzieżą rękodzielniczą, a więc akcya burs, schronisk, stypendya na kształcenie. Z drugiej strony przyszłość rękodzieła i jego odbudowy zależy od jak najszerszego uwzględnienia twórczości rękodzielniczej, wartości jakościowej, staranie się wszelkimi sposobami, ażeby rękodzieło broniło się w walce konkurencyjnej z fabryczną produkcyą, obok zalet jakości, swoim artyzmem. Mowca jest zdania, że Galicya z niezwykle w sztuce ludowej i w twórczości zdobniczej utalentowanymi narodami, polskim i ruskim, powinna poważne zrobić postępy w zakresie wytwórczości, postępowego artystycznego arcydzieła, tak, jak się to już stało w niezwykle dodatniej mierze w zakresie polskiego przemysłu domowego i polskiej sztuki stosowanej.

Szczególniej Kraków stać się powinien bogatem podłożem dla artystycznej twórczości przemysłowej, gdyż jest jedną z najbogatszych skarbnic w dziedzinie sztuki wyzwolonej i kolebką najwspanialszych tradycyj. Jeżeli gdzie, to w Krakowie jest miejsce na poważną szkołę artystycznego rękodzieła i Liga pomocy przemysłowej miałaby dużą zasługę, gdyby myśl założenia takiej szkoły podjęła i propagowała. Mowca ze swej strony przyrzeka w tym wypadku jak najżyczliwsze poparcie.

Delegat Centrali odbudowy radził finansować te gałęzie przemysłu domowego, które są dość silne do samoistnego rozwoju, a to tworząc spółki.

Po referacie prezesa komisyi lustracyjnej, p. Garczyńskiego, powzięto szereg administracyjnych decyzyj, poczem kooptowano w miejsce wiceprezesa, ś. p. Ulmera, radcę Bolesława Lewickiego, a do wydziału Ligi kooptowano pp. K. Ihnatowicza i E. Riella, poczem wyrażono drowi Ignacemu Dembowskiemu gorącą wdzięczność za całoroczne przewodnictwo w sekcyi krakowskiej i proszono o dalszą pracę w Centrali Ligi we Lwowie.

Przewodniczącym sekcyi w Krakowie wybrano radcę dworu inżyniera Romana Ingardena.

Od Wydawnictwa.

Zwracamy uwagę, że prenumerata od 1 stycznia 1918 w Krakowie wynosić będzie miesięcznie 4 K 60 h, kwartalnie 13 K 80 h. Za odnoszenie do domu dopłaca się 80 h miesięcznie. W Austro-Węgrzech prenumerata miesięczna wynosić będzie 5 K 40 h, kwartalnie 16 K 20 h.

Cena numeru porannego 16 h, popoł. 10 h.

Wydawnictwo »N. Reformy«.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Kronika.

Kraków, 29 grudnia.

Odwilż. Znaczne opady śnieżne, które zaczęły się w drugie święto Bożego Narodzenia i trwały przez cały czwartek, przyniosły zwyżkę temperatury oraz szybką odwilż. Istotnie też wczoraj powietrze było mgliste i przesycone wilgocią, a zwały śnieżne topniały, zamieniając chodniki i ulice w zbiorowiska błota.

Zbiórka niedzielna na »Tydzień K. B. K.« dała w Krakowie około 10.000 K. Silny mróz i ślizgawica nie sprzyjały ruchowi ulicznemu i odbiły się ujemnie na wyniku składki. Szczęściem urządzone w przyszłą niedzielę »poprawiny« dadzą sposobność zaspokojenia potrzeby miłosierdzia i zaznaczenia solidarności narodowej i społecznej tym, którzy ubiegłej niedzieli nie wychodzili na miasto.

Najhojniejszy dar na K. B. K. złożył Syndykat rolniczy w Krakowie, przeznaczając na pomoc ofiarom wojny kwotę 15.000 K. Piękny to przykład zwłaszcza dla instytucyj finansowych starszych i o wiele od niego zasobniejszych.

Fundacya stypendyalna im. gen. Zygm. Zielińskiego. Z frontu Legionów piszą nam: Korpus oficerski Legionów polskich, pragnąc trwałym czynem uczcić te zasługi komendanta Polskiego Korpusu Posiłkowego, gen. Zygmunta Zielińskiego, postanowił w drodze dobrowolnego opodatkowania się utworzyć żelazną fundacyę im. gen. Zielińskiego, której odsetki pozwoliłyby na udzielenie kilku stypendyów dla wychowanków powstać mającego korpusu kadetów, względnie szkoły podchorążych w Warszawie. Wręczenie daru nastąpiło w wieczór wigilijny w kwaterze sztabu wobec oficerów, dowództwa i delegacyj pułków i oddziałów. Oficerowie ustawili się pod drzewkiem w półkole, a do wchodzącego generała przemówił szef sztabu, major Niemiewski. Zwój pergaminowy z aktem fundacyjnym mieści wewnątrz imienny wykaz składek, zaś na pierwszej stronie napis: »Fundusz stypendyalny imienia Zygmunta Zielińskiego, generała wojsk polskich, dla wychowanków korpusu kadetów (szkoły podchorążych) w Warszawie, utworzony z dobrowolnych składek oficerów legionowych z inicyatywy podpułkownika dra Wojciecha Rogalskiego, majora Adama Nieniewskiego i kapitana Henryka Lewartowskiego. Dar wręczono we wieczór wigilijny 1917 roku, czwartego roku wojny światowej w kwaterze sztabu dowództwa Polskiego Korpusu Posiłkowego w Kocmaniu na Bukowinie«. — Łączna kwota funduszu, zebranego w ciągu kilkunastu dni w szczupłem gronie oficerskiem, wynosi dotąd 32.000 K.

Z teatru im. Słowackiego. Dzisiaj po raz czwarty »Cyrulik sewilski« Beaumarchais'go, święcący tak wielkie sukcesy obecnie dzięki doskonałym naszym wykonawcom. »Cyrulik« powtórzony będzie w poniedziałek, wtorek i piątek przyszłego tygodnia. Jutro po południu zawsze mile witane arcydzieło Fredrowskie »Zemsta« z pp.: Kosmowską, Majdrowiczówną, Bończą, Jednowskim, Żarskim, Noskowskim w rolach głównych; wieczorem powtarza scena miejska świetną komedyę J. Szaniawskiego »Murzyn«, który osiągnął już u nas dziesiąty spektakl w pełnem powodzeniu.

Próby z »Myszy bez kota« są już w pełnym toku pod kierunkiem reżysera Sosnowskiego. Będzie to istotnie koncert humoru i śmiechu, gdyż obsadę tworzą najwybitniejsi komicy polscy, znajdujący się obecnie u nas, to jest pp.: Zelwerowicz, Feldman, Bończa, Noskowski, Szymborski, Jarniński, Ryszkowski, Biesiadecki i Orwid, a dopełniają go panie: Rotter, Kamińska, Czarnecka, Modzelewska i Kolman.

Z teatru przy ulicy Bajskiej. Dzisiaj po południu »Sądny dzień« L. Wiesenberga; wieczorem ciesząca się niesłabnącem powodzeniem L. Falla »Róża Stambułu« z pp. Milowską, Müllerem i Minowiczem w partyach głównych.

Jutro po południu »Damy i huzary«; wieczorem gorąco przyjęta »Odsiecz Wiednia« Rapackiego z p. Boehlkem, jako Sobieskim.

Stowarzyszenie kupców odbyło dnia 25 b. m. w lokalu swym przy ul. Grodzkiej zgromadzenie przy nader licznym współudziale członków. Na porządku dziennym były liczne sprawy obchodzące ogół kupców. Największe zainteresowanie wywołał referat p. Leitnera na temat »Kupiectwo a krakowska Izba handlowa«. Mowca poddał krytyce działalność krakowskiej Izby handlowej, twierdził że zwalczając Izbę handlową, nie zwraca się przeciw poszczególnym członkom, lecz przeciw autokratycznemu systemowi, jaki od szeregu lat w tej reprezentacyi kupiectwa się panoszy, tłumiąc w zarodku objawy zdrowej inicyatywy. Radca Judkiewicz zapewnił wśród żywych oklasków zgromadzonych, że wraz ze swoimi kolegami z opozycyi, będzie nadal niewłaściwy system rządów Izby handlowej zwalczał i postulaty kupiectwa popierał.

P. Pfeffer oświetlił na przykładach szkodliwą dla społeczeństwa działalność różnych central, osiągających milionowe zyski i postawił kilka ważnych jednogłośnie przyjętych wniosków, jak rozszerzenie prawa wyborczego do Izby handlowej, dążenie, aby na wypadek, gdyby kraj nasz nie został przyłączony do państwa polskiego, utworzoną została między temi krajami linia międzycłowa.

Dr Ehrenpreis referował na temat odszkodowanie przez pocztę za zaginione lub uszkodzone paczki, udowadniając, że w przeciwieństwie do ustawodawstwa kolejowego, mają ustawy pocztowe tendencyę antyspołeczną, broniąc jedynie skarb pocztowy. W sprawie wydania pisma kupieckiego uchwalono wydać udziały po 50 K. Wreszcie uchwalono jednogłośnie wotum nieufności Izbie handlowej za jej dotychczasową działalność.

Walka z lichwą. Dzisiaj o godzinie 7.30 wieczorem odbędzie się w sali »Sokoła« wiec w celu zorganizowania walki z lichwą i spekulacyą wojenną. Kwestyą tą, jako niezmiernie aktualną, zainteresują się niewątpliwie szerokie sfery dotkniętych drożyzną i zechcą przybyć jak najliczniej.

Mąka w Krakowie. Przyrzeczona przez władz węgierską mąka biała, dotychczas nie nadeszła, dlatego wydawanie mąki w bieżącym tygodniu się nie rozpoczęło, natomiast miejskie biuro aprowizacyjne uzyskało przydział pewnej ilości pęcaku i mąki do gotowania i począwszy od poniedziałku, to jest 31 grudnia b. r., rozpocznie się wydawanie racyj w połowie mąki, w połowie pęcaku na tydzień od 30 grudnia do 5 stycznia 1918 r. [illegible] to znaczy na 142 odcinek karty mącznej.

Atak szału. Wczoraj wieczór w restauracyi Drobncia przy placu Szczepańskim dostał nagle ataku szału jakiś żołnierz i wśród ogólnego przerażenia zaczął niszczyć naczynia kuchenne. Szaleńca z trudem ubezwładniono, poczem odwieziono go do szpitala.

Z kraju.

Uroczysty bankiet dla ministra Steczkowskiego urządziły w niedzielę o godzinie 8 wieczorem w hotelu »Imperial« dyrekcye wszystkich lwowskich instytucyj finansowych. Wokół czcigodnego gościa zgromadzili się reprezentanci świata bankowego, a więc: imieniem Banku krajowego dyrektorowie: Michalski, Padewski, Stachiewicz i syndyk mecenas Godlewski; imieniem Banku Przemysłowego dyrektor Słuszkiewicz; imieniem Banku hipotecznego dyr. Bożiewicz, Fruchtmann i Sekler; imieniem galicyjskiej Kasy oszczędności dyr. Stroynowski; imieniem Banku Ludowego dyr. Garfein; imieniem Miejskiej Kasy oszczędności dyrektor Meranowicz; imieniem Banku Związkowego dyr. Terenkoczy; imieniem galicyjskiego ziemskiego Banku kredytowego dyr. Adam i Liptay; imieniem Towarzystwa Kredytowego ziemskiego bar. Moysa-Rosochacki; imieniem Banku kupieckiego dyr. Oberski i Zawadzki; imieniem galicyjskiego Zakładu wojennego dyr. Niemczewski i dyr. Rużycki; imieniem Związku Kas Raifaisenowskich dyr. Stefczyk. W czasie kolacyi bar. Moysa imieniem wszystkich banków złożył ministrowi drowi Steczkowskiemu gorące życzenia jak najowocniejszej pracy na nowej niwie społecznej narodowej. Wśród miłej i serdecznej atmosfery uczta przeciągnęła się do późna. Złożono pewną sumę na K. B. K.

Śmiały napad bandytów pod Borysławiem. Onegdaj otrzymała policya lwowska z Borysławia telegraficzne zawiadomienie, że w gminie Tarnawka wydarzył się wypadek śmiałego napadu rabunkowego. Oto do mieszkania księdza grecko-katolickiego, Kurostańskiego, późno po północy zapukali trzej żołnierze, a jeden z nich oświadczył przerażonemu nocnem najściem księdzu, że mają z polecenia żandarmeryi przeprowadzić natychmiast szczegółową rewizyę. Każdy z żołnierzy miał ozdobione ramię opaską z napisem niemieckim »żandarm polowy«.

Ksiądz, nie przeczuwając podstępu, wpuścił »żandarmów« do mieszkania, a ci rozpoczęli szczegółową rewizyę, w czasie której zakwestyonowali znalezioną w schowku sumę 40.000 koron, ponieważ — jak mówili — kwota taka wydaje się im wielce podejrzaną. Komendant rzekomego patrolu zabrał całą sumę i polecił księdzu, aby w sprawie odbioru pieniędzy zgłosił się w etapowej komendzie w Drohobyczu. Gdy nazajutrz ksiądz udał się do komendy, oświadczono mu tam, że żandarmi nie byli przez komendę wysłani i niezawodnie wydarzył się wypadek pomysłowej zbrodni rabunku. Ponieważ wszelkie poszukiwania w najbliższym promieniu od miejsca rabunku, nie dały pozytywnego rezultatu, władze zwróciły się do policyi lwowskiej, celem zarządzenia pościgu za zbiegłymi. Zaraz wieczorem we Lwowie ruszyła obława policyjna, złożona z urzędników, agentów, żołnierzy i strażników policyjnych wprost do hotelu »Pod niedźwiedziem« przy ul. Kazimierzowskiej, gdzie zbierają się podejrzane osobniki. Przy małej lampce nafto-

wej. wśród nieprzejrzanych chmur dymu tytoniowego siedziało tam przy kartach i kieliszku kilkanaście osób, gdy policya weszła do pokoju. Na widok mundurów policyjnych, jeden z wojskowych, chcąc spowodować zamieszanie, usiłował rozbić lampę, aby pod osłoną ciemności wydostać się z pokoju i zbiedz. Ale jeden z agentów uprzedził bandytę: błyskawicznym ruchem schwycił go za ręce i skuł w stalowe kajdanki. Teraz dopiero policya rozpoczęła przesłuchiwanie obecnych. Podczas rewizyi osobistej znaleziono u jednego z rzekomych żołnierzy opaskę, jakiej używają w służbie żandarmi, oraz pieniądze i przedmioty, pochodzące z kradzieży u księdza. Policya aresztowała całe towarzystwo i zamknęła je w areszcie. Nazwiska trzech bandytów, rzekomych »żandarmów«, są: Karol Beer, Franciszek Swoboda i Karol Ravas. Wszyscy trzej są dezerterami i pochodzą z Wiednia. Nad ranem policya aresztowała jeszcze kochankę Beera, Maryę Dragonównę.

Chrzanów, 22 grudnia. (Wenta gospodarcza). Z inicyatywy starościny, p. Wandy Dziekońskiej, a pod protektoratem p. marszałkowej Edwardowej hr. Mycielskiej, odbyła się w Chrzanowie w niedzielę, dnia 16 grudnia b. r., wenta gospodarcza. Już od godziny 1 po południu tłumy osób, przybyłych ze wszystkich stron powiatu chrzanowskiego, po brzegi wypełniły gmach »Sokoła«, wnosząc ze sobą gwar, życie, nadzwyczajne ożywienie i wesołość, a towarzyszyły jej dźwięki orkiestry trzebińskiej. Po właściwej wencie, jako dalszy jej ciąg, odbył się wieczór muzykalno-wokalny, rozpoczęty doborowym kwartetem, pod wytrawnem kierownictwem p. dra Walkowskiego z Krzeszowic. Przepięknie deklamowała p. starościanka Marya Łęczyńska z Jasła dyalog o królu Sobieskim i Marysience, a znakomicie przedstawiła przebieg wianków na Wiśle.

Artyści teatru krakowskiego odegrali z nadzwyczajną werwą jednoaktówkę pod tytułem »Rozkosze domowego ogniska« G. Courteline'a, poczem p. M. L. Richter, artysta muzyk z Krakowa, porwał słuchaczów grą na skrzypcach przy akompaniamencie p. pułkownikowej Bastgenowej. Deklamacya p. Bilińskiej, tańce p. Minowicza i szereg najnowszych monologów, jakie wygłosił p. Leon Wyrwicz z Krakowa, zakończyły wieczorek, który przeciągnął się do godziny 1 w nocy.

Przy każdym punkcie programu publiczność rozochocona dawała wyraz zadowoleniu przez rzęsiste oklaski, którym nie było końca. Wyraziła też wdzięczność i uznanie niestrudzonej w pracy i zabiegach przewodniczącej komitetu wenty p. Wandzie Dziekońskiej i protektorce p. Edwardowej hr. Mycielskiej, jak niemniej wszystkim członkom komitetu powiatowego. Czysty dochód z wenty przyniósł kwotę 18.980 K 83 h, przeznaczoną na zakupno ubrań i obuwia dla biednych dzieci powiatu chrzanowskiego.

Z Królestwa Polskiego.

Z Warszawy. (Akademia Mickiewiczowska w Filharmonii. — »Królewna Lilijka« w Teatrze Polskim).

W dniu 24 b. m., jako w dzień 120-tej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza, odbyła się o godzinie 12½ w południe Akademia, którą rozpoczęło słowo wstępne o odrodzeniu Polski Szczęsnego Herbaczewskiego. Bogaty program Akademii, zawierający popisy wokalne, instrumentalne, oraz deklamacye i melodeklamacye, wykonali pp.: H. Opid-Komutska i T. Wierzbicki, Marya Żórawiczówna i profesor K. Pomian (deklamacya), profesor Urstein (akomp.), oraz orkiestra i chóry Filharmonii pod dyr. W. Dhutowskiego. Zarząd orkiestry przeznaczył 10 procent dochodu z Akademii na »gwiazdkę« dla żołnierzy polskich.

Teatr Polski L. Solskiego wystawił w dniu 23 b. m. z powodzeniem baśń dla dzieci pod tytułem: »Królewna Lilijka« Tadeusza Konczyńskiego.

Z obozu Legionów w Łomży. »Dziennik Narodowy« donosi: Obecnie po wywiezieniu internowanych do Łomży, w Szczypiórnie pozostało 172 legionistów 19-letnich, którzy mają być zwolnieni, tak, jak już zwolniono 17-letnich. Do Łomży wywieziono 1.693 internowanych. Obóz w Łomży podlega bezpośrednio general-gub. Beselerowi, gdy obóz szczypiórniański założył od komendy korpusu poznańskiego. Przy komendancie obozu łomżyńskiego jest adjutant, mówiący po polsku. W Łomży warunki pobytu, wikt i t. d. są lepsze, niż w Szczypiórnie. Znajduje się tam 100 warsztatów, ale batalionów robotniczych niema. Komitet łomżyński pomocy dla internowanych jeszcze nie funkcyonuje należycie.

Wyroki z powodu niepokojów włościańskich w Królestwie Polskiem. — »Goniec Częstochowski« ogłasza następujące urzędowe rozporządzenie gubernatorstwa wojskowego obwodu częstochowskiego: »Dnia 25 i 27 października 1917 roku doszło w obwodzie gminy Węglowice do zbiegowisk i niepokojów, tak, że ostatecznie wojsko niemieckie zbrojną ręką wkroczyć musiało. Za udział w niepokojach ukarano 5 włościan karą więzienną 10—15 lat więzienia, jednego zaś skazano na rok więzienia, 20 dalszych sprawców będzie sądzonych w najbliższym czasie.

Ze świata.

Zamieć śnieżna w Budapeszcie. Dnia 26 b. m. po południu zerwała się w Budapeszcie gwałtowna śnieżyca, która w ciągu niespełna godziny pokryła ulice miasta warstwą śniegu, grubą na pół metra. Przeważna część ulic była niedostępną dla ruchu. Magistrat zarządził usuwanie śniegu, ale akcya ta spełzła na niczem, gdyż brakowało robotników, których większa część otrzymała urlopy świąteczne. Na ich miejsce nie znaleziono nowych sił. Ruch tramwaju elektrycznego ustał prawie całkowicie. W dodatku ku wieczorowi zaległa miasto gęsta mgła, powodując egipskie ciemności. Dopiero na drugi dzień jeńcy wojenni zostali przez komendę wojskową wyznaczeni do usuwania śniegu.

Jednolite ubranie męskie w Niemczech. Jak donoszą dzienniki berlińskie, wkrótce będą sprzedawane w Niemczech tak zwane jednolite ubrania męskie w dwóch typach. Do pierwszego należy ubranie żakietowe bez kamizelki i bez podszewki dla oszczędzenia materyału, do drugiego typu należy ubranie z kamizelką. Cena pierwszego typu wynosi 65 marek w górę, cena drugiego 75 do 150 marek.

Nowy prezydent Szwajcaryi. Jak już donosiły telegramy, w Szwajcaryi wybrano nowego prezydenta republiki. Nowy prezydent republiki szwajcarskiej został wybrany 176 głosami, czyli 98 głosami olbrzymiej większości dr Feliks Calonder, obecny kierownik departamentu spraw wewnętrznych w Radzie związkowej. Nowy prezydent, który urząd obejmuje z dniem 1 stycznia 1918, urodził się w 1863 r. w Trins. Po ukończeniu szkoły kantonalnej, na życzenie ojca, oddał się zawodowi kupieckiemu; atoli upodobania zwróciły go ku studyom prawniczym. Złożywszy w późniejszym już wieku egzamin dojrzałości, studyował prawo na uniwersytetach w Zurychu, Monachium, Paryżu i Bernie Szwajcarskiem, gdzie w roku 1889 uzyskał stopień doktora praw za rozprawę o neutralności Szwajcaryi.

Przez krótki czas był czynnym w sądownictwie, poczem otworzył w Chur kancelaryę adwokacką. Niebawem pozyskał szeroką klientelę i sławę najlepszego adwokata w całym kantonie. W krótce rozpoczął również i karyerę polityczną. W roku 1889 został wybranym jako człowiek stronnictwa liberalnego do Wielkiej Rady. W r. 1912 został jej prezydentem. Z chwilą dojścia stronnictwa wolnomyślnego do wpływów, otrzymał kierownictwo departamentu spraw wewnętrznych; obecnie, jako prezydent republiki, obejmie kierownictwo departamentu politycznego. Jak wynika z głosów prasy szwajcarskiej, nowy prezydent cieszy się w kraju szerokiem zaufaniem.

Sejmy polskie w Ameryce. Z Chicago donoszą: W roku bieżącym przypadają sejmy dwuch największych organizacyj: Związku Narodowego Polskiego i Zjednoczenia Polskiego rzymsko-katolickiego. Panuje jednak silny prąd, by wobec ogromu kosztów, jakie sejmy pochłaniają i toczącej się obecnie wojny, która potrzebuje ofiar i pomocy, zbiorowe narady odłożyć na rok przyszły.

W ostatnich tygodniach wrócił z Królestwa Polskiego delegat do Europy, wysłany z ramienia komitetu obrony narodowej, p. Dąbski, który na licznych wiecach zdaje sprawę z tego, co widział pod rządami Austryi i Niemiec w Polsce.

Komitet obrony narodowej utworzył fundusz składkowy na rzecz wydawnictw w języku angielskim w Polsce. Fundusz ten liczy już przeszło 1000 dolarów. Zapoczątkowanie to byłoby niepośledniej wagi dla nas i dla kraju naszego, który wcale dorobku Polski nie zna, gdyby cała akcya nie poszła pod batutę interesów partyjnych i z krzywdą dla sprawy ogólnej.

Żydzi cicho i bez rozgłosu zabiegają o sprawy swej przyszłości. Komitet żydowski wyjechał stąd do Palestyny, by zbadać stan rzeczy na miejscu. We wrześniu r. p. ma się odbyć zapowiedziany dawno kongres żydowski w stolicy kraju. Czynione są zabiegi, aby prezydent poparł sprawę Palestyny dla żydów, lecz on nie powziął jeszcze żadnej decyzyi w tej mierze.

Urodzaje w Stanach Zjednoczonych zapowiadały się świetnie, jak nigdy, rabunkowe jednak machinacye trustów podają je teraz w wątpliwość. — Projektowane są dni postne dla zamożnych, aby skrócić zbytki i rozrzutności. Drożyzna wywołuje liczne strajki i niepokoje, a wszystko wskazuje, że nowy porządek życia musi zastąpić stary i przynieść pokój narodom.

Wojna z przyjemnościami. Jak donosi berneński »Bund«, rząd Stanów Zjednoczonych zamówił w Szwajcaryi dla swych wojsk, znajdujących się we Francyi, zapasy czekolady i... 700 fortepianów.

Repertoar świąteczny teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W sobotę, dnia 29 b. m.. »Cyrulik sewilski« Beaumarchais'go.

W niedzielę, dnia 30 b. m., po południu: »Zemsta« Al. hr. Fredry; wieczorem: »Murzyn« J. Szaniawskiego.

W poniedziałek, dnia 31 b. m.: »Cyrulik sewilski« Beaumarchais'go.

We wtorek, dnia 1 stycznia, po południu: »Betleem polskie« L. Rydla; wieczorem: »Cyrulik sewilski« Beaumarchais'go.

Zmarli:

W Krakowie umarł przed kilku dniami ś. p. Wincenty Wojers, obywatel miasta i instruktor krajowych kursów szewskich, w 58 roku życia. Jako znakomity fachowiec, powołany został na stanowisko instruktora krajowych kursów szewskich i obowiązki te przez długi czas pełnił z wzorową pilnością.

W Białej pod Makowem umarł ś. p. Jan Lyssy, były dyrektor miejskich zakładów aprowizacyjnych w Krakowie.

Dr Stanisław Ruczka, lekarz okręgowy, burmistrz m. Niżankowice, członek Rady powiatowej i przewodniczący Rady szkolnej miejscowej w Niżankowicach, urodzony w roku 1851, umarł 26 grudnia b. r. Pogrzeb odbył się w Niżankowicach.

† Wacław Dunikowski, urzędnik Banku krajowego, rezerwowy nadporucznik, poległ śmiercią bohaterską dnia 13 listopada b. r. w walkach nad Piavą. 11336

SKŁADKI

złożeli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na K. B. K.: Solski 5 K; Frist Henryk 30 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Stan. Tendosa; Stefan Hankiewicz 10 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Teofila Angermana; Dyakowski 5 K; dzieci Bełkowskich 30 K zamiast wieńca na trumnę wuja ś. p. Jana Filipkiewicza; Józef Woźniak 5 K; Miejskie biuro aprowizacyjne 111 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Jana Lyssego; uczniowie kl. I. szkoły handlowej 11 K zamiast kwiatów na trumnę ś. p. matki profesora Sosnowskiego; Edmund Piotrowski 20 K; Klemens Szypuła 20 K; Krysia 8 15 K.

Na Legiony: Józef Worobecki 300 K od Polaków z Nadwórnej.

Dla głodnych dzieci Warszawy: Józef Worobecki 300 K od Polaków z Nadwórnej.

Na Fundusz wdów i sierot po legionistach: Alojzy Dołęga Witkowiecki 10 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Kazimiery Dziewońskiej, żony lekarza okręgowego w Kętach; Piotrowie Suberlakówie 5 K.

Na Gwiazdkę dla legionistów: Śliwicki 130 K zebrane za pośrednictwem redakcyi „Ziemi Lubelskiej".

Na Fundusz Kościuszkowski: Edmund Piotrowski 20 K; Józef Woźniak 5 K.

Na Ogólne cele opieki nad legionistami: Maksymilian Horowitz 10 K 80 h.

Na Czerwony Krzyż: Salomon Singer 20 K.

Na Fundusz im. dra Lustgartena: Dr M. Willer i dyr. S. Spitzer 50 K.

Na Fundusz kalek-żołnierzy: Amalia Jasiewicz 10 K zamiast kwiatów na trumnę ks. katechety Jana Głąba.

Na Zakład F. Żurowskiej: Dr Fr. Dominik Rybarzewski 20 K.

Dla internowanych legionistów w Szczypiornie (na Gwiazdkę): Janina Wyrzykówna 5 K 12 h (wygrane).

Dla staruszki B. G.: Władzio Pawlikowski 3 K.

Za Julii IL: N. N. 8 K.

Z teatru miejskiego.

»Betleem polskie«. Jasełka w 3 aktach L. Rydla.

Po »Kościuszce pod Racławicami« Anczyca, »Betleem polskie« Rydla, jest drugą sztuką widowiskową, która w krakowskim teatrze największą zdobyła ilość przedstawień. Rokrocznie w okresie świąt Bożego Narodzenia, pojawia się na repertoarze ten utwór, splatający czynnik religijno-patryotyczny z czynnikiem groteskowym, ujętym w ramy poezyi i pieśni kolendowej, krzepiąc serce i ducha szeregiem obrazów, przesuwających jak w kalejdoskopie wizye chwały przeszłości i obecnej martyrologii narodu. O sile wrażenia i oddziaływaniu na umysły świadczy fakt, że nawet w okresie wielkiej wojny jasełka polskie Rydla nie straciły walorów aktualności, a choć tu i ówdzie okazały się koniecznemi pewne opuszczenia, to miejsce ich zajęły pomysły i postacie nowe, podnoszące aktualność Szopki, dostosowanej do wstrząsających zdarzeń dzisiejszej chwili.

W latach ubiegłych taką aktualnością były postacie legionistów, w tym roku obok legionistów, pojawia się gromadka wysiedleńców z Wołynia i Białej Rusi, kruszących serca Matki Bożej błagalną prośbą o ratunek.

Do stałego inwentarza polskich teatrów na okres Bożego Narodzenia, należy już »Betleem polskie« Rydla, i pozostanie w nim nawet wtedy, gdy długi korowód postaci, składających hołd Królowej Korony Polskiej, będzie już tylko wizyą i wspomnieniem przeżytego przez naród czasu niedoli.

W obsadzie jasełek z roku na rok następują zmiany, wywołane fluktuacyą personalu, ale zasadniczy typ widowiska utrzymuje się na linii zakreślonej informacyą autora i pierwotnym »scenaryuszem widowiska. W tym roku nastrój uroczystego korowodu postaci, składających hołd Dzieciątku, podnosili, obok dawnych przedstawicieli pp. Jamiński (powstaniec z 1863 r.), Kosiński (husarz Sobieskiego), Przystański (podskarbi Heroda), Sosnowski (unita), Węgierko (ułan z 1831 r.), Rdzawicz (legionista), Zelwerowicz (Jan III). Słowa zaś odpowiedzi Matki Boskiej brzmiały bardzo wdzięcznie w interpretacyi p. Majdrowiczówny. Całość wypadła pod względem reżyserskim bez zarzutu, a dobrze obsadzono chóry, dały należyty podkład sympatycznej melodyi kolędowej.

Wielką wesołość wywołał na zakończenie »dziaduś« p. Szymborski, gdy po wyśpiewaniu swej inwokacyi dodatkowym kupletem wezwał widownię do złożenia datku na K. B. K. i zstąpiwszy wraz z ułanami pp. Węgierką i Rdzawiczem po desce ze sceny do audytoryum, rozpoczął »rekwizycyę« groszy. Posypały się one też chętnie do dziadkowego worka i do obu ułańskich kasków, przysparzając humanitarnemu celowi poważną kwotę. W. Pr

Ministerstwo opieki społecznej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 29 grudnia.

W dzisiejszym Dzienniku ustaw państwa ukaże się rozporządzenie całego ministeryum w sprawie urządzenia ministerstwa dla opieki społecznej. Równocześnie opublikuje dzisiejsza „Wiener Ztg" nominacye w etacie tego ministerstwa. Prócz tego powołano pewną ilość organów fachowo wykształconych z rozmaitych krajów koronnych, jako też władz do pełnienia służby w tem nowem ministerstwie. Nominacya organów inspekcyjnych w dziedzinie opieki nad młodzieżą i inwalidami, tudzież w dziedzinie pośrednictwa pracy nastąpi po ukończeniu wszczętych w tym kierunku prac przygotowawczych.

W nowem ministerstwie przewidziano utworzenie 5 sekcyj, a mianowicie: dla spraw opieki nad dziećmi i młodzieżą, dla spraw opieki nad poszkodowanymi przez wojnę, dla spraw ubezpieczenia społecznego, dla spraw polityki społecznej i dla spraw opieki mieszkaniowej.

Drugie rozporządzenie, które również ukaże się dzisiaj, reguluje sprawę pośrednictwa pracy na czas nadzwyczajnych warunków, wywołanych wojną. Rozporządzenie ma na celu stworzyć przedewszystkiem sieć ogólno pożytecznych instytucyi pośrednictwa pracy, a to dla umożliwienia rychłego znalezienia pracy osobom, które wskutek demobilizacyi będą z wojska zwolnione. Cel ten ma być osiągnięty nie przez kreowanie państwowych zakładów pośrednictwa pracy, lecz przez użycie już istniejących instytucyi ewidencyi pracy, które mają kontakt z życiem gospodarczem, przez współpracę władz autonomicznych i przez popieranie tychże władz, w tym kierunku przez państwo.

Do kierowania i kontroli nad całą organizacyą zostało powołane biuro państwowe dla socyalnej opieki, które przydzielono do ministerstwa spraw wewnętrznych, a później zostanie przydzielone do ministerstwa dla opieki społecznej. Dla popierania i kontroli biur ewidencyjnych pracy stworzy się następnie dla obszaru administracyjnego każdej władzy krajowej biuro krajowe dla pośrednictwa pracy, któremu będzie dodana rada przyboczna, składająca się z przedstawicieli pracodawców i robotników, jako też z przedstawicieli wielkich biur pośrednictwa pracy. Te biura krajowe będą utworzone przy politycznych władzach krajowych. W Czechach i Galicyi, gdzie na podstawie ustaw krajowych istnieją już organizacye pośrednictwa pracy, nastąpi ich połączenie w porozumieniu z autonomiczną władzą krajową.

Wiedeń, 29 grudnia.

Minister dla opieki społecznej powołał między innymi do tegoż ministerstwa wiceseretarzy ministerstwa spraw wewnętrznych Stanisława Piwockiego i dra Achillesa Karwińskiego, dalej wicesekretarza ministerstwa robót publicznych dra Maryana Dunina Rzuchowskiego i wicesekretarza ministeryalnego przy urzędzie patentowym Stefana Czajkowskiego.

Wiedeń, 29 grudnia.

»Wiener Ztg.« ogłasza rozporządzenie w sprawie uniformu dla urzędników ministerstwa dla opieki socyalnej, przepisując im odrębną farbę na wyłogach.

Wyjazd członków delegacyi austryackiej.

(Telefonem).

Wiedeń, 29 grudnia.

Dnia 2 stycznia 1918 wyjedzie — jak się dowiaduje korespondent »Nowej Reformy« — 22 członków delegacyi austryackiej na trzydniowy pobyt do Belgradu.

Dnia 12 stycznia wyjedzie 35 członków delegacyi austryackiej na trzydniowy pobyt do

Rokowania koalicyi z Ameryką.

(Telefonem).

Wiedeń, 29 grudnia.

»Fremdenblatt« donosi z Genewy:

Ze źródeł rosyjskich i francuskich nadchodzą wiadomości, że między państwami zachodniemi a Ameryką toczą się układy w sprawie dotychczasowych wyników rokowań w Brześciu Litewskim. Dwa prądy walczą ze sobą. Jeden domaga się udzielenia pozytywnej odpowiedzi na wezwanie Rosyi do udziału w rokowaniach pokojowych, drugi jest za dalszą zwłoką.

Co do nastrojów, panujących w Rosyi, jest faktem, że kadeci i październikowcy godzą się obecnie już także na pokój odrębny z czwórprzymierzem.

Głosy prasy o rokowaniach.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berno, 29 grudnia.

Niemiecka prasa w Szwajcaryi wita oświadczenie czwórprzymierza, złożone w Brześciu Litewskim, jako dalszy dowód tego, że państwa centralne są zdecydowane zawrzeć honorowy pokój w drodze porozumienia. Prasa ta stwierdza, że w głównych zarysach panuje zgoda między warunkami rosyjskimi a warunkami państw czwórprzymierza i gdyby teraz nie doszło do ogólnego pokoju, cała odpowiedzialność spadnie na mężów stanu koalicyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 29 grudnia.

»N. Fr. Presse« donosi z Genewy:

»Matin« i inne dzienniki, pozostające pod wpływem Pichona, twierdzą, że mocarstwa centralne godzą się pozornie na pewne kosmopolityczne zasady bolszewików, by przedłużyć stan zawieszenia broni i wyzyskać ten czas pod względem wojskowym i gospodarczym.

Lewicowa prasa paryska zajęła stanowisko wyczekujące.

Z frontu rumuńskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berno, 29 grudnia.

»Petit Parisien« donosi z Jass pod datą 20 b. m., że tamtejsi przywódcy maksymalistów próbowali ująć władzę w swe ręce, nie mieli jednak powodzenia. Aresztowano ich wraz z dwu podejrzanymi generałami ze sztabu generalnego.

Pochód na Rostów.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Groznyj, 29 grudnia.

(Doniesienie Pet. Ag. Tel.). Ruch wojsk rady komisarzy ludowych przeciw Rostowowi, który odbywa się od strony frontu kaukazkiego, wzmaga się ciągle. Codziennie przejeżdżają przez Groznyj pociągi z wojskiem. Na stacyi Mineralnyja Woda próbowali kozacy zatrzymać wojska, jadące w kierunku Rostowa.

W Charbinie.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Londyn, 29 grudnia.

Reuter dowiaduje się z miarodajnej strony japońskiej, że według ostatnich depesz poruczono 5 tysiącom wojsk chińskich utrzymanie porządku w Charbinie. Prawie połowa garnizonu rosyjskiego w Charbinie, liczącego ogółem 8000 ludzi, przyłączyła się do maksymalistów.

Zatajanie warunków pokojowych we Włoszech.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Lugano, 29 grudnia.

Włoska opinia publiczna nie jest do dziś powiadomioną o warunkach pokojowych, które hr. Czernin obwieścił w imieniu czwórprzymierza w Brześciu Litewskim. Widocznie czekają dzienniki na odpowiednie pełnomocnictwo ministra, który ze swej strony oczekuje prawdopodobnie haseł z Waszyngtonu, Paryża i Londynu.

Niemieckie sprawozdania wojskowe we Włoszech.

Zurych, 29 grudnia.

Jak donoszą dzienniki włoskie, aresztowano w Rzymie bardzo wiele osób, które należały do organizacyi, rozszerzającej we Włoszech niemieckie sprawozdania wojenne, ażeby wywołać w kraju przygnębienie.

Żądania Hiszpanii.

Genewa, 29 grudnia.

Madrycki »Imparcial« donosi:

Hiszpania domaga się udziału w rokowaniach pokojowych, ażeby załatwić ważną dla Hiszpanii kwestyę Gibraltaru.

O udział koalicyi w rokowaniach.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berno, 29 grudnia.

Według doniesienia prasy paryskiej przedstawiciel syndykatów robotników metalurgicznych Meerheim wypowiedział w Clermond Ferrand ostrą krytykę stanowiska »Federation generale du Travail«, oświadczając, że rządy sojuszników powinny wziąć udział w konferencyi w Brześciu Litewskim. Warstwa robotnicza nie pragnie udziału w obradach przy stole dyplomatycznym lecz w obradach nad ogólnym pokojem, sprowadzonym przez międzynarodówkę. Szkody wojenne muszą być wszędzie, a więc także i w Prusiech zapłacone wspólnymi środkami.

Kilku członków mniejszości, między innymi Bourdeon, przyłączyło się do wywodów Meerheima i przemawiało w sposób jeszcze bardziej stanowczy, oświadczając, że godzą się na politykę Lenina i Trockiego, których bronią przeciw atakom i oszczerstwom prasy koalicyjnej.

Przy końcu obrad przemawiał Meerheim po raz wtóry, oświadczając, że większość robotników nie ma wrażenia, jakoby polityka federacyi przyczyniała się do skrócenia wojny.

Mniejszość w łonie federacyi pragnie wbrew wszelkim przeszkodom zbliżyć się do niemieckich robotników. [illegible] że niemieccy robotnicy nie podzielają zapatrywania swego rządu i najmniejszej chociby nadziei pokoju nie można utracić.

Mowę Meerheima przyjęto oklaskami.

Stany Zjednoczone wobec Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Waszyngton, 29 grudnia.

(Reuter). Z urzędowej strony oświadczają, że dyplomaci i gospodarscy reprezentanci Stanów Zjednoczonych w Rosyi unikają troskliwie wszelkiego mięszania się do wewnętrznej polityki Rosyi i zachowują się jak najbardziej neutralnie wobec rozmaitych stronnictw. Informacya departamentu państwowego wskazuje na to, że niemieccy agenci wykorzystują wszelką możliwą sposobność, aby przedstawić w fałszywem świetle postępowanie Ameryki wobec bolszewików. W szczególności starają się oni podjudzać lud przeciw posłowi amerykańskiemu i personalowi amerykańskiego poselstwa w Petersburgu. Ogólnie panuje przekonanie, że stopniowo wyłoni się z obecnego politycznego chaosu w Rosyi prawdziwy demokratyczny rząd.

Lansing za zwrotem zajętych obszarów.

(Telefonem).

Wiedeń, 29 grudnia.

»N. Fr. Presse« donosi z Berlina: »Morning Post« donosi:

Lansing oświadczył się w komisyi senatu dla spraw zagranicznych za bezwarunkowem wzajemnem wydaniem wszystkich zajętych obszarów. Niemcy mają być ukarane jedynie obowiązkiem restytucyi i odszkodowania.

Propaganda antiwojenna w Ameryce.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Amsterdam, 29 grudnia.

Według jednego z tutejszych dzienników donosi »Times« z Waszyngtonu, że rząd amerykański posiada obecnie dowody na to, iż teorye bolszewickie zostały przeszczepione na grunt amerykański. Jakkolwiek rząd amerykański nic nie ma do zarzucenia socyalistycznej propagandzie, która nie przeszkadza prowadzeniu wojny, i jakkolwiek swobody w życiu, o ile te dadzą się pogodzić z narodowem bezpieczeństwem, mają nadal istnieć, to jednak zapowiedział Wilson, że chwyciłby się natychmiast drastycznych zarządzeń, gdyby ustawom miano stawić opór zbrojny, względnie gdyby agitatorzy posługiwali się gwałtem.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

LEON ULRYCH

c. k. zarządca podatkowy

przeżywszy lat 45, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 20 grudnia 1917 r. w Dębicy.

O tem w smutku pogrążona żona zawiadamia Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i Kolegów Zmarłego.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy z powodu zgonu ś. p.

Stanisława Woźniakowskiego

c. i k. majora 67 p. p. i komendanta stacyjnego miasta Tarnowa

okazali nam tyle serdecznego współczucia, a w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu, Korpusowi oficerskiemu, Rodzinie Państwa Hackbeilów, oraz Wszystkim Przedstawicielom Władz i Instytucyj miejscowych — wyrażamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

11385 Rodzina Polaszków.

Zajęcia biurowego

na godziny popołudniowe, poszukuje panna [illegible] kilkuletnią praktyką biurową [illegible]. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod K. B. 2.00. 11346 1 2

Inteligentna panienka

ze szkołą handlową, umiejąca pisać na maszynie, poszukuje odpowiedniego zajęcia na godziny popołudniowe [illegible]. Zgłoszenia pod „Z. B. 19" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 11337 1 2

Poszukuję

lekcyi niemieckiej, korespondencyi handlowej lub konwersacyi. Zgłoszenia pisemne pod „Słuchaczka filozofii" do biura dzienników [illegible], ul. Jagiellońska 7. 11355

Ogrodnik

dobry jarzyniarz, na wysoką pensyę i tantiemę potrzebny zaraz. Zgłoszenia [illegible] Freege, ul. Lubicz. 11[illegible] 1 3

Dr praw

udziela lekcyj do egzaminów prawniczych: sądowego i politycznego. Zgłoszenia pod S. W. 500. przyjmuje Administracya „N. Reformy". [illegible] 1 [illegible]

Płatniczy

fachowiec, z kaucyą, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia pod Fachowiec przyjmuje Administracya „N. Reformy". 11341 1 3

Poszukuję

do 7-letniej dziewczynki i do pomocy w gospodarstwie inteligentnej panny, z dobremi poleceniami. Zgłoszenia tylko od g. 9—1, ul. Zielona 11, I p. 11309 1 3

Bona-fröblanka

umiejąca szyć, potrzebna do dwóch małych dziewczynek. Warunki pod leśnictwo Paszczyna, p. Dębica. 11324 1 3

Do sprzedania

palma, lampy elektr., garnitur na umywalnię, materace włosiane, łóżko, otomana. Zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod „Palma". 11310

Majątek ziemski

450-morgowy, z budynkami w Drohobyckiem i majątek 800-morgowy bez budynków w Tłumackiem sprzedam — kilka folwarków z budynkami, z wkładem od 100 do 200 tysięcy koron kupi Dom komisowy „Hipoteka" Juliana Wojtowicza, emer. urzędnika Galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego i zaprzysiężonego oceniciela rządowego. Lwów, ul. Leona Sapiehy l. 9. 11344 1 3

Do sprzedania

lampy elektr., rochaud gazowe ze stolikiem, płaszcz damski, suknia czarna jedwabna, drobiazgi. Przedłużenie ul. Karmelickiej, obok Żandarmeryi, parter. 11221 1 2

Feyeton

(powozik półkryty) bardzo elegancki, solidnej roboty, nowy, za 1000 K u kowala R. Szpunara w Krakowie, ul. Mogilska, za rogatką (poczta Grzegórzki), do sprzedania. 11347 1 2

Pokój umeblowany

w willi, I p., wejście wprost, elektr., rechaud gazowe, opał. Zgłoszenia list. przyjmuje Administr. „Nowej Reformy" pod J. J. 11318

Hotel

dwupiętrowy, wraz z kawiarnią, w centrum miasta Lwowa, z wkładem 250 tysięcy koron, sprzedam przez Dom komisowy „Hipoteka" Juliana Wojtowicza. Lwów, ul. Leona Sapiehy 9. 11345 1 3

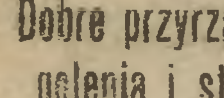
Sprzedam

za niską cenę 1 ubranie, 1 palto, 1 kurtkę i czarne spodnie, wszystko nowe. Zgłoszenia u Lewińskiego, ul. Dietlowska l. 77, II p., oficyna. 11331 1 2

Kupuję i płacę

najwyższe ceny za brylanty, złoto, srebro, wyroby antyczne. — Józef Feil, ul. Grodzka 35. 9101 38 60

Dobre przyrządy do golenia i strzyżenia.



[illegible] brzytwy ze srebrzystej stali K 4·—, 5·—, 6·—.

Bezpieczne przyrządy do golenia, poniklowane K 4·—, 5·—. Przyrząd do golenia „Perfekt", z 6 ostrzami K 18·—, 22·—. Dwusieczne ostrza zapasowe, tuzin K 5·—, 6·—. I-a maszynki do strzyżenia K 12·—, 15·—. Wymiana bez [illegible] lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką lub po nadesłaniu należytości c. i k. nadw. dostawca Jan Konrad. Dom wywozowy i wysyłkowy, Brüx Nr 1356 (Czechy). Katalog główny zadarmo. 5475 30 40

SAMOUCZEK „ARGUS"

w zupełności zastępuje nauczyciela!!

JĘZ. NIEMIECKI: część I. lub II. K 7·50.
JĘZ. FRANCUSKI: część I. lub II. K 7·50.
JĘZ. ANGIELSKI: część I. . . K 7·50.
JĘZYK WŁOSKI: część I. . . K 7·50.

Za przesyłkę poleconą liczy się 50 hal. Prospekty wysyła się bezpłatnie.

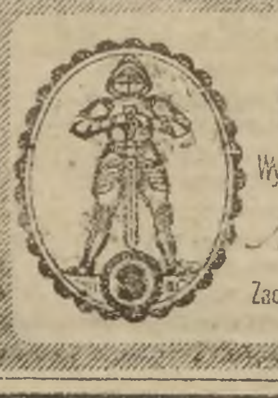
Samouczek „Argus" opracowany został na podstawie znakomitej metody Ansona dla osób, które pragną posiąść praktyczną znajomość obcych języków, a nie mogą korzystać z nauki w specyalnych instytutach języków (Ansone, Berlitza i t. d.)

Samouczek „Argus" podaje materyał naukowy z zakresu życia codziennego systematycznie i to tylko w takich dozach, by uczeń był w stanie łatwo i trwale przyswoić go sobie. Uczący się przez cały czas nauki nie natrafia na żadne trudności, a dzięki szybkim postępom w kierunku praktycznego władania językiem, zamiłowanie uczącego się do nauki stale wzrasta.

Samouczek „Argus" zajmuje się nauką wszechstronnie, uwzględnia bowiem zarówno konwersacyę, jak i gramatykę.

Do nabycia we wszystkich większych księgarniach lub Składzie głównym Stanisława Goldmana w Krakowie, ul. Szewska 17, (II. p., Instytut języków Ansona). 105 21 0

Adres pocztowy: St. Goldman, Kraków, Fach 53.



SOLALI

Wyrób bibułek cygaretowych Stow. z ogr. odp. w Żywcu (Galicya)

Najlepsze bibułki cygaretowe

Zaopatrzywszy się we właściwym czasie w potrzebny surowiec jesteśmy w możności dostarczyć towaru rzeczywiście wartościowego. 9011 29 30

Zakupimy

w Galicyi środkowej **las** (jodła, świerk lub sosna), na wyrąb drzewa budowlanego, położony w pobliżu stacyi kolejowej, najchętniej z urządzonym tartakiem. Zgłoszenia pod **„Tylko realne propozycye 4313"** przyjmuje ekspedycya ogłoszeń, Rudolf Mosse, Wiedeń, I., Seilerstätte 2. 11205 2 2

Używajcie „DANIA" do krochmalenia bielizny!

DANIA

Najlepszy środek, zastępujący **KROCHMAL**

Nazwa i znak ochr. prawnie zastrzeżone

Nie niszczy bielizny. Działa bezsprzecznie. Rozpuszcza się w wodzie i nie pozostawia osadu. Nie szkodzi zupełnie bieliźnie. Koniecznie potrzebny w każdem gospodarstwie, w szpitalach, klasztorach, pralniach, zakładach wojskowych i t. p.

Do nabycia: w oryginalnych paczkach ze sposobem użycia po 80 h i po 1 K 30 hal. we wszystkich drogueryach, sklepach korzennych, perfumeryach i t. d.

Dla uchronienia naszego artykułu od łańcuszkowej sprzedaży, odstępujemy go poważniejszym kupcom z odpowiednim rabatem i reklamą. — Wszelkie zapytania należy adresować do:

„DANIA" Centrala dla Galicyi, Bukowiny i Polski. Kraków, Floryańska 28, I p. Tel. 1416

10328 4 0

Zdolny, energiczny
rządca dóbr i lasów
Poznańczyk, z wyższ. wykształc., w średn. wieku, żon., z wieloletnią wszechstron. praktyką w agronomii oraz kulturze leśnej, znający się z manipulacyą pługów parow. i motor., tudzież budową dróg, mostów i wszelkich budynków, przyjmie posadę samodzielną. Zgłosz. Matuszkiewicz, Lutowiska. 11326 1 3

Sprzedam

lub zamienię na przedmioty, których poszukuję (kawę, cukier, herbatę, ziemniaki, ect.), na obraz wartości 200 K, na damskie futro selskiny, lub inne czarne; dam obraz wartości 1200 K, za rękawek, kołnierz, czapeczkę 200 K, za suknię lub materyę, obraz war. 250 K. Obrazów 15 można nabyć tanio ładnych na płótnie olejnych. Oglądać od godz. 2–4. Ul. Długa l. 76, I p., oficyny, drzwi Nr 2. 11329 1 2

Dywan smyrneński

bardzo ładny 3·5×2·5 m, do sprzedania. Aleja Krasińskiego l. 14, II p., front, drzwi 16. Oglądać można od godz. 11—1 i od 3—5. 11322 1 5

Handel tow. mieszanych w Krakowie

od 20 lat istniejący, b. dobrze prosperujący, jest z powodu zmiany stosunków rodzinnych do odstąpienia pod dogodnymi warunkami. Wiadomość: Andrzej Broda, Kraków, ul. Aryańska l. 9. 11317 1 4

Dentyści!

Płyty gumowe do zębów, nie gatunek wojenny, lecz świeży, pierwszorzędny towar oryginalny poleca, dopóki starczy zapas, fabryka gumy „Olla", Wien, II, Praterstrasse 57. 11275 1 8

Awiza węglowe

krakowskie, kupi I. Ire, Kraków, ul. Zwierzyniecka 9, parter, front, od godz. 2—3. 11[illegible]

NASIONA

koniczyn, wszelkich traw, luцerny, seradelli, przelotu, pastewnych buraków i marchwi, buraków ćwikłowych, cebuli, pietruszki, czarnuszki i t. d. 11328 1 0

kupuje w każdej ilości

WOJENNA CENTRALA HANDLOWA

(Oddział rolniczy)

Kraków, ul. Sławkowska 4, II p. Tel. 2972.

OGŁOSZENIE.

Kuratorya fundacyi dobroczynnej im. Salomona Lieblinga ma do rozdania:

1/12 wsparć po 300 K dla ubogich ozdrowieńców wyzn. mojż., którzy po przebyciu ciężkiej choroby lub opuszczeniu szpitala nie mogą jeszcze oddawać się pracy;

2/6 wsparć po 400 K dla ubogich wyzn. mojż., chorych na chorobę płucną.

Prośby z wykazaniem powyższych warunków z przyłączeniem dokładnych dat i świadectw należy wnieść do 15 stycznia 1918 r. przez dziennik podawczy gminy izraelickiej w Krakowie, (ul. Skawińska 2). 11360 1 2

W Krakowie, 27 grudnia 1917.

Kuratorya fundacyi dobroczynnej im. Salomona Lieblinga.

Dr Samuel Tilles
[illegible]

Rządowo uprawniona
fabryka wód min. sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE.

przy ul. św. Gertrudy pod l. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILINSKIEJ, GIESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARIENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 11 48 0

jak: litową, bramową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż częstkowa w aptekach i drogueryach. Cennik na żądanie franco

Pierwsza koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo

Wyższa szkoła kroju i szycia Józefy Zabielskiej

ulica św. Krzyża 7

otwiera dnia 3 stycznia dla pań i panienek szyć umiejących 1-miesięczny **kurs najłatwiejszego kroju** (bez poprawek), dla nieumiejących zaś szyć 3-miesięczny **kurs kroju i szycia** na przystępnych warunkach. Zgłoszenia i wpisy przyjmuje się od godz. 9-tej rano do 12 i od 3 po połudn. do 6. 11338 1 2

Do nabycia we wszystkich księgarniach:

Ostatnia nowość:

ALBUM CHEŁMOŃSKIEGO

zawierające 30 najznakomitszych ilustracyj i tekst A. Piotrowskiego. Oprawne w płótno 60 K.

A. Waśkowski: Błędne drogi

Powieść na tle stosunków krakowskich. Cena 7 K.

Nakład księgarni J. Czerneckiego w Krakowie, Szewska 17.

dawniej Spółka wydawnicza polska. 11011 7 10

OBRAZY

T. Axentowicza, J. Fałata, A. Grottgera, W. Kossaka, Jacka Malczewskiego, A. Piotrowskiego, Rozwadowskiego, H. Siemiradzkiego, Streita, Żmurki, T. Ajdukiewicza, Viard'a i innych do sprzedania

„STUDIUM", SŁAWKOWSKA 30, I p.

(nad kawiarnią „Warszawa"). Oglądać można od g. 11—1 i 3—5. Tel. 2048. 10505 15 10

Tydzień K. B. K. od 23—31 grudnia.

11044 4 0

Hiacenty harlemskie nadeszły.

I Wybór w różnych kolorach,	100 sztuk	. . . . .	80 K
II „ „	100 „	. . . . .	50 K
Tulipanów I wybór	100 „	. . . . .	30 K

11217 2 5 wysyła dokąd zapas starczy

Zakład ogrodniczy Ignacego Pucu w Bochni.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

z kompletnem urządzeniem operacyjnem i technicznem do objęcia przy zakupnie urządzenia, lub całe urządzenie do sprzedania.

Miejsce bardzo dobre. Klientela liczna. Bliższej informacyi udziela Skład przyborów dentystycznych, **Józef Loibl owicz, Kraków,** ul. Bracka l. 10. 11272 1 3

OBRAZY najznakomitszych malarzy polskich:

Ajdukiewicza, Axentowicza, Fałata, Juliusza i Wojciecha Kossaków, Matejki, Malczewskiego, Pochwalskiego, Ruszczyca, Stanisławskiego, Strzałeckiego, Wyspiańskiego, Wyczółkowskiego, Wywiórskiego i Żmurki sprzedam. Oglądać można od godz. 10-tej do 6-tej wieczór.

Ulica Pijarska 9, I piętro, drzwi na lewo
11106 obok hotelu Francuskiego. 2 1

Pończochy i nici

wyrabiać bardzo tanio daje sposobność moje przedsiębiorstwo. Osoby, które chcą założyć dobry interes, lub chcą w swem mieszkaniu przez na[illegible] pończoch i wyrób nici zarobić wiele pieniędzy, niech się zgłoszą [illegible] spiesznie. Potrzeba zaraz najmniej 150 K. Zgłoszenia: **Alfons Mikszan, Bogumin,** I. ul. Bogumińska 417, Śląsk austr. 10786 2 2

Rachmistrz dóbr

uzdolniony teoretycznie z długoletnią praktyką, gruntownie obeznany z każdą gałęzią administracyi gospodarczej, przyjmie obowiązek założenia pierwszorzędnej rachunkowości, zbadania rachunków, sprawdzenia lub sporządzenia rocznych bilansów, ewentualnie obejmie posadę we większym majątku lub przedsiębiorstwie, Polak, lat 47, wolny od wojska. Pierwszorzędne referencye do dyspozycyi. Zgłoszenia pod „Rachmistrz" do Biura ogłoszeń Sokołowskiego, Lwów, ul. 3 Maja l. 5. 11032 2 3

L. 848. 11139 2 3

Konkurs.

Wydział powiatowy w Ropczycach rozpisuje niniejszem konkurs w celu obsadzenia posady **kancelisty**, względnie **likwidatora.**

Warunki:

1) nieposzlakowane życie;
2) odpowiednia praktyka.

Do posady tej przywiązana jest płaca 2400 koron rocznie, nadto po stabilizacyi dodatek aktywalny w wysokości 15%, i trzy pięciolecia również po 15%, każdorazowej płacy, na czas wojny zaś dodatek wojenny wedle normy dla urzędników rządowych.

Stabilizacya nastąpić może po roku zadowalniającej służby.

Emerytowani urzędnicy rachunkowi mają pierwszeństwo.

Prośby o nadanie powyższej posady wnosić można do Wydziału powiatowego w Ropczycach do **dnia 15 stycznia 1918.**

Z Wydziału powiatowego:

Ropczyce, dnia 15 grudnia 1917.

Sekretarz: **Kwiatkowski.** Prezes **Hr. Romer.**

300 koron

daję za wyszukanie posady buchaltera i samodzielnego korespondenta niemieckiego, chętnie na prowincyi. Zgłoszenia list. pod **H. 24.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 11145 5 6

Słuchacz praw

rutynowany korepetytor, poszukuje lekcyj z gimn. lub półdniowego zajęcia biurowego. Zgłoszenia pod L. D. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 11171 2 2

Pracownia tapicerska

I. Łaszowicza, ul. Floryańska 41, przerabia materace, otomany, meble i t. p., jak również wykonuje nowe. Ceny niedrogie. 10580 12 15

Kapelusze damskie.

Wielki wybór modeli oraz kapeluszy do żałoby. Przyjmuje wszelkie w zakres modniarstwa wchodzące roboty. Ceny umiarkowane.

Jadwiga Pollerowa
Rynek, Linia A.-B., l. 43
nad sklepem p. Wiskidy. 10613 7 10

RĘKAWICZKI

czapki oraz wszelkie przybory umundurowania

A. BROSS

Kraków, ul. Floryańska l. 44
(tuż obok Bramy Floryańskiej). Tel. 3269. 10754 6 0

Teren naftowy

120 morgów, w pobliżu czynnej kopalni, tuż przy kolei, za umiarkowaną cenę do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „Nafta 21324". 11073 5 7

Sienniki

mocne a tanie, **fartuszki** granatowe, gospodarcze i dla robotników, **płaszcze** szare dla robotników, **włosień** do materaców poleca hurtownia po cenach fabrycznych Agencya handlowa: **Z. Budek, Kraków, Rynek 44, III p.** 11058 3 3

Kupuję garderobę

męską, używaną; płacę najwyższe ceny. Napisać korespondentkę do L. Schmausa, Kraków, ul. Szeroka l. 22. 11060 4 10

Używane korki

w dobrym stanie, kupuje w każdej ilości, po najwyższych cenach, fabryka „Iskra" w Krakowie, ulica Łobzowska l. 8. 9556 20 20

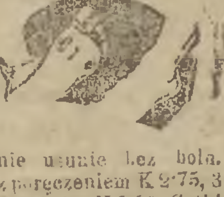
Trucizna bakcylowa

na szczury i myszy
oraz

środki tuczące

dla koni, bydła, trzody i drobiu w Agencyi handl. Kraków, Konarskiego 30. Także u Reima i Ski i Hanaka i Ski. 9515 4 10

500 KORON



zapłacę każdemu, jeżeli mu **nagniotków brodawek,** stwardnień skóry balsam Ria w 3 dniach nie usunie bez bólu. Słoik wraz z poręczeniem K 2·75, 3 słoiki K 5·50, 6 słoików K 8·50. Setki podziękowań i uznań. Kemény, Koszyce (Kassa) I. Postfach 12/529. Węgry. 10032 6 13

Bona

inteligentna, możliwie fröblanka, ze szczególnem umiłowaniem dzieci, poszukiwana do czteroletniego chłopczyka. — Pomoc w gospodarstwie i znajomość krawieczyzny pożądana. Świadectwa z fotografią pod adresem: Dr Helena Bozanto[illegible]wa, Wiedeń, III., Keilgasse 7/17. 11[illegible] 1 3

Portyera

inwalidę wojennego, umiejącego pisać, mówiącego po niemiecku, **z dobremi świadectwami,** przyjmie się natychmiast. K. u. k. Garnisonsmenagewirtschaft des Mil.-Kom. Podgórze, Zabłocie 4. 11278 1 2

Meble

okazyjnie do nabycia: szafy antyczne, duże, do rozbierania, urządzenia kawalerskie, jasne i barokowe, sypialnie, kompletne, używane, kredens duży dębowy i stół na składzie u firmy **Staub,** Szpitalna 20. 11838 1 6

UNITAS

Wiem o wszystkiem. Nic mnie nie obowiązuje. Obyś w wyborze był szczęśliwszy ode mnie. 11301

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

z całem urządzeniem, w Wadowicach, natychmiast wydzierżawię tylko zdolnej sile zawodowej. Zgłoszenia osobiście u fotografa **Polaniszka w Żywcu.** 11302 1 6

Zakład fotograficzny Polaniszka w Żywcu

przyjmie zaraz na dobrych warunkach **retuszerkę** neg. i poz. Reflektuję tylko na zdolne siły. 11313 1 3

Operatora

przyjmie zaraz Kinoteatr „Sztuka". Zgłoszenia do firmy: A. Lisowski, Sukiennice l. 23. 11157 2 3

„Warszawa" kawiarnia

przy ul. Sławkowskiej l. 3
(obok plant)
codziennie od godz. $6^{1}/_{2}$ wieczorem

koncert

orkiestry cygańsko-węgierskiej. Znakomity primas Thot Janos. Soliści na czelo, tarogato i cymbało. 10937 8 0

Większe przedsiębiorstwo fabryczne na prowincyi poszukuje

urzędnika rachunkowego

obznajomionego z buchalteryą i kasowością, władającego w słowie i piśmie językiem polskim i niemieckim.

Inwalidzi wojenni albo pensyoniści mają pierwszeństwo. Zgłoszenia z podaniem warunków pod **Z. F. S. Nr 11327** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 11327 1 3

Tanim kosztem

przerabia się ze starych pończoch i skarpetek **nowe,** prawnie zastrzeżone
z 3 par zniszczonych pończoch 2 pary nowe
z 4 „ „ skarpetek 2 „ „
za trwałe i dokładne wykonanie ręczy się.

Przyjmuje

„Zjednoczenie"

Filia: Kraków, ul. Szewska l. 9, róg ul. Jagiellońskiej.
Miejsca przyjęć: Cieszyn, Ulica Stefanii.
Bielsko, „Pedanterya", plac Józefa I, u p. Grüner.
Biała, „ ul. ces. Wilhelma. 10785 2 3

Ręczne młynki

nadające się do mielenia zboża wszelkiego rodzaju, sprzedaje Adolf Oppenheim, Mor. Ostrava, ul. Mostova 15. 11177 [illegible]

Swędzenie, liszaje, świerzb

usuwa bardzo szybko oryginalna **„Brunatna maść" Dra Flesch'a.** Bezwonna i nie brudzi. Słoik na próbę 2 K 30 h, wielki słoik 4 K, porcya familijna 11 K. 9091 29 0

Składy główne: **Lwów:** apteka Szymona Hay, nadw. dostawcy; **Kraków:** apteka „pod Białym orłem", Rynek główny A.-B., 15; **Przemyśl:** c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; **Jarosław:** apteka „pod Czarnym orłem" Józefa Rohma; **Tarnów:** apteka obwodowa J. Mistołowskiego; **Drohobycz:** apteka „pod Opatrznością" O. F. Tobiaszka; **Kołomyja:** apteka obwodowa Dra Stefana Stinzla; **Nowy Sącz:** apteka Marcina Gorzeckiego. Skład główny dla **Rzeszowa** i okolicy: c. k. Apteka Obwodowa.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski